Nr. 196. Środa, 29 Sierpnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej"**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi sędziów: Henryka Antschela w Radowcach, Eugeniusza Michała Ogonowskiego w Nadwórnie, Gwidona Dominika Wojciechowskiego w Brzeżanach, Jana Ruxera w Niżankowicach, Rudolfa Aleksandra Wintera w Stanisławowie, Spirydyona Lewickiego w Zborowie, dr. Aloizego Stanisława Juzwę w Zaleszczykach, Stanisława Bernsteina w Monasterzyskach, Jana Antoniewicza w Przemyślanach, Stefana Franciszka Hankiewicza w Niżankowicach, Aleksandra Michała Szulisławskiego w Buczaczu, Józefa Martyniuka w Gródku Jagiellońskim, Jana Łuczakowskiego w Stryju, Ignacego Billeta w Zaleszczykach, Stefana Tunę w Przemyślanach, Bernarda Frenkla w Jarosławiu, Antoniego Sokołowskiego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Jana Wojciechowskiego w Janowie, Maksymiliana Horowitza w Gródku Jagiellońskim, Eugeniusza Filipa Sielskiego we Lwowie, Mateusza Sorokowskiego w Dobromilu, Teodora Łepkiego w Kosowie dr. Edmunda Breiera w Serecie, Eryka Neuborna w Storożyńcu, Jana Adolfa Dolińskiego w Busku, Mikołaja Stefanowicza w Podbużu, Bronisława Jurkiewicza w Dubiecku, Stefana Maślaka w Bolechowie, Stanisława Józefa Bergera w Samborze, Karola Chimiaka w Delatynie, Eugeniusza Marka Markiewicza w Stanisławowie, Tadeusza Ludwika Kantora w Przemyślu, dr. Tadeusza Gizińskiego w Jarosławiu, Władysława Kurczaka w Haliczu, dr. Jakóba Rabla w Wyżnicy, Adama Brunona Nemetza w Tyśmienicy, Karola Sobotę w Tyśmienicy, Seweryna Bodnara w Rohatynie, dr. Mikołaja Bodruga w Drohobyczu, Michała Remizowskiego w Rawie, Włodzimierza Haminczaka w Kałuszu, Mikołaja Hutnikiewicza w Skolem, Gabryela Borzemskiego w Radziechowie, Romana Huzara w Delatynie, dr. Zygmunta Wintera w Turce, Karola Dołżyckiego w Podhajcach, Bolesława Bileka w Obertynie, Piotra Kohuta w Rohatynie, Modesta Bogumiła Młynarskiego w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Aleksandra Kurpiaka w Zabłotowie, Adolfa Landaua w Borszczowie, Michała Jarymowicza w Dolinie, Zygmunta Kazimierza Piskozuba w Szczercu, Aleksego Tkaczuka w Bohorodczanach, Adolfa Antoniego Gatnikiewicza w Szczercu, Edwarda Ferdynanda Herwyego w Rawie, Aleksandra Kuczerę w Starym Samborze, Włodzimierza Łahodyńskiego w Nadwórnej, Tadeusza Dzierzyńskiego w Żółkwi, Henryka Damma w Radziechowie, Antoniego Wawrzynieckiego w Mościskach i Aleksandra Staszkiewicza w Podhajcach.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałów kancelaryjnych: Leona Freybergera we Lwowie, Michała Ćwiklińskiego w Stryju, Sebastyana Klahra w Przemyślu, Markusa Kupferberga w Drohobyczu, Józefa Jana Burghardta w Nadwórnie, Franciszka Zielińskiego w Złoczowie, Józefa Totuszyńskiego w Stryju Zygmunta vel Schamę Koka w Buczaczu, Gerschona Appenzellera w Kosowie, Jana Kozaczka w Brzeżanach, Józefa Kuzilka we Lwowie, Oldrzycha Smutka w Bóbrce, Stanisława Bukowskiego w Samborze, Aleksandra Łabędzkiego w Zborowie, Feliksa Gołąbka w Skolem, Jana Chmurowicza w Skolem, Mendla Kaya w Gródku Jagiellońskim, Hermana Demanta vel Diamanta w Stanisławowie, Marcelego Radłowskiego w Stanisławowie, Antoniego Dobrzańskiego w Starym Samborze, Władysława Kozłowskiego w Stryju, Dominika Szymona Rzeszosia w Przemyślu, Augusta Podsiadłę w Samborze, Dawida Weinberga w Przemyślu, Szymona Auerhana w Czortkowie, Samuela Prezesa w Stryju, Samuela Grossa w Żurawnie, Markusa Lewintera w Stanisławowie, Filemona Włodzimierza Kosonockiego w Sanoku, Zygmunta Klahra we Lwowie, Herscha Chachamowicza recte Wittelsa w Sanoku i Dymitra Zyblikiewicza w Przemyślu, tudzież oficyałów kancelaryjnych Jakóba Druckera, Joachima Juliusza Perla i Efroima Halperna wszystkich trzech z Czerniowiec starszymi oficyałami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi z pozostawieniem w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 sierpnia 1917.

Sytuacya wojenna.

Entente mało okazuje skłonności do korzystania z doświadczeń. Jest niepojętnym uczniem. Wojna ciągle przekłada jej, że mechanika — to niewątpliwie bardzo cenne narzędzie, jednak sama nie rozstrzyga. Prawa fizyczne muszą być kierowane odpowiednią inteligencyą, aby przyniosły cel zamierzony. Tymczasem wodzowie czwórporozumienia uparcie trzymają się mniemania, że wystarczy przewaga liczebna wojska i przewaga materyału wojennego, by osiągnąć zwycięstwo. To urojenie prowadzi ich do coraz nowych rozczarowań, a jednak nie mogą się z niem rozstać. Bożkowi „Liczbie" zaprzedali się z ciałem i duszą Anglicy i Francuzi, zaprzedała się Rossya, zaprzedały się wszystkie drobne przygwiazdki koalicyjnego zodyaku.

Rzecz jasna, że mocarstwa centralne tej ślepej wiary w liczbę podzielać nie mogą

„Duch dziejów Polski".

(*Antoni Chołoniewski.* Duch dziejów Polski, Kraków 1917, str. 141).

—:—

(Dokończenie).

Oprócz autonomii terytoryalnej przestrzegała jeszcze Polska autonomii obcoplemiennych grup, nie osiadłych w żadnym obszarze gromadnie, w zwartych masach, że wspomnimy Ormian i żydów. Każda skrystalizowana indywidualność zbiorowa korzystała w granicach Rzeczypospolitej z pełnych praw do życia i mogła swobodnie się rozwijać. Na takim gruncie wytworzył się w Polsce patryotyzm państwowy, zbliżony niemal do typu nowoczesnego, który przetrwał nienaruszony wszystkie kataklizmy XIX. stulecia. Wszak, nie szukając dalej, Reytan, Kościuszko i Mickiewicz byli synami Litwy; historyczne rody Sapiehów, Radziwiłłów, Czartoryskich dochowały wiary po nasze dni, niezłomne w swem poczuciu jedności z Polską.

Autor przedstawiwszy w zajmującym wywodzie położenie mieszczaństwa w Polsce stwierdza, że i na tem polu Rzeczpospolita odbija korzystnie od reszty Europy. „Wybuchów rozpaczy w klasie włościańskiej, jakimi zapełnione są karty historyi europejskiej, nie spotyka sią u nas. Natomiast obce źródła wyraźnie stwierdzają, że chłop z krajów sąsiednich często uciekał do Polski, aby poprawić swój byt". „Nie dopuszczając się przesady — mówi A. Rembowski — można utrzymywać, że w żadnym z krajów europejskich inicyatywa prywatna nie uczyniła tyle dobrego dla włościan i to z takiem zaparciem się niezaprzeczonem stanowych interesów, co w Polsce".

Tolerancya wyznaniowa nie doszła nigdzie do tego stopnia, jak w Polsce, gdzie wykazała wręcz nowoczesny charakter. Polska nie znała tortur inkwizycyi, nie gwałciła sumień, stawała się miejscem ochrony dla zbiegów z innych państw. Największe napięcie rozdrażnienia religijnego kończyło się na bezkrwawych tumultach miejskich, nie przeradzając się nigdy w wojnę domową, jakich tyle i tak bardzo krwawych zapisała historya Europy.

Rysem najznamiennej występującym w typie polskim i wijącym się, jak barwna nitka, po przez całe dzieje, to wstręt do przymusu. Szlachcic polski — zdaniem ks. Kalinki — „służbę lub urząd pełniąc, nie czuł się podwładnym, tylko dobrowolnym pracy towarzyszem. W życiu prywatnem, tak dobrze jak publicznem, wiązała go wiara, tradycya, obyczaj, hierarchia, ale wszystko to było dobrowolnie przez niego uznane i przyjęte: przymusu nie pojmował, nie cierpiał".

Wbrew utartym poglądom na państwo, jako na organizacyę przymusu, Polska istniała z temi pojęciemi setki lat, umiała być potężną i groźną: na dwieście lat przed Napoleonem stanęła zwycięską stopą w Moskwie, obroniła Wiedeń, złamała potęgę Turcyi. Biurokracya jej posiadała specyalne swoiste cechy polskie, spełniała obowiązki swoje „honorowo", jako zaszczytną służbę obywatelską. Uderzająco znamiennym jest w dziejach Polski brak epoki „prawa pięści" (osobistej pomocy), pojawiały się wprawdzie „zajazdy", lecz i te były uważane zawsze za zbrednię gwałtu publicznego.

Polska wyrosła szybko z barbarzyńskiego zamiłowania w wojnach. Zaborczych wojen nie prowadziła, czyniąc swe „podboje" wyłącznie tylko siłą moralną. Państwo wydobywało miecz z pochwy jedynie w celach obrony i dlatego wojna nazywała się u nas charakterystycznie „potrzebą". Wszak miano „Wielkiego" otrzymał w dziejach miłośnik pracy pokojowej, który Polskę zastał drewnianą, a następcom swoim przekazał murowaną. Żądza panowania nad światem nawet w epoce najpotężniejszego rozwoju była w Polsce nieznana, jako obca naturze narodu, który mimo to słynął przecie z rycerskiej brawury. Pospolite ruszenie, przeznaczone wyłącznie do obrony, nie mogło być wyprowadzane za granice państwa. Najdosadniejszy to dowód naszej miłości pokoju. A jednak historya rycerska narodu polskiego posiada tyle kart świetnych!

Wypowiedzenie wojny należało w Polsce do narodu, do jego reprezentantów, zgromadzonych w Sejmie. Nikt inny nie mógł wezwać pospolitego ruszenia.

Polska walczyła zawsze o wolność i swobodę uciemiężonych. Do tego samego celu prowadziły unie z sąsiedniemi państwami: ludność ich zdobywała odrazu przywileje, przyznane w Rzeczypospolitej. Tak się rzecz miała z barbarzyńską przed połączeniem się z Polską Litwą, z Prusami i Inflantami. Wpływ Polski na Moskwę był równie wybitny. Idea wolności, ten główny składnik polskiej kultury politycznej, nie przestała promieniować na obce ludy i po utracie naszej samodzielności państwowej. Historya ostatnich lat stu dwudziestu dostarczyła niemało na to dowodów. „Cała ta rola Polaków, jako krzewicieli wolności, tkwiła korzeniami głęboko w czasach ubiegłych. Była ona logicznym wypływem i kontynuacyą ducha Rzeczypospolitej, który przed pięciuset laty łączył „wolnych z wolnymi, równych z równymi", który z tem nieznanem naówczas hasłem szedł na Litwę i Ruś, realizując na wschodzie Europy z tak zdumiewającą łatwością ów nawskroś polski ideał życia zbiorowego".

W rozwoju swym wyprzedziła Polska pod wielu względami o całe stulecia współczesną sobie Europę. To, o co inne narody upominały się u swych rządów dopiero w najnowszych czasach, w Polsce częstokroć było już od wieków wprowadzone i prawnie ubezpieczone. Organiczne zespolenie władzy monarszej z Sejmem, gwarancya swobód obywatelskich, jawność sądownictwa, dopuszczenie doń rozprawy ustnej, oskarżenia i obrony, republikańska w istocie swej forma rządów, wielkie reformy z końca XVIII. wieku, których obszerniejsze omówienie wykracza poza ramy niniejszego sprawozdania — oto wybitne cechy ducha dziejów Polski. Do nich zaliczyć też wypadnie sztukę współżycia z innymi narodami.

A jednak państwo polskie upadło. Przyczyny tej katastrofy omawiano wielokrotnie, oświetlając je z różnych punktów zapatrywania. Chołoniewski zastrzega się gorąco przeciw tezie, że Polska „uległa rozkładowi", z powodu „anarchii" i „wewnętrznej niezdolności" do życia państwowego. „Najsmutniejszy okres naszej historyi, pod królami z saskiej dynastyi Wettinów, to okres braku tylko silnej egzekutywy, strzegącej ścisłego wykonywania praw, które jednak istniały i obowiązywały". „Odrodzenie się przez reformy majowe i wzmożenie się na siłach takiego państwa, jak Polska, mogło było zagrozić dalszemu trwaniu autokratyzmu. .. trzeba więc było tę groźbę usunąć". Polska zginęła, „gdyż była tworem politycznym doskonalszym i wyżej rozwiniętym od swego środowiska". Upadła, bo nie mogła siłą sprostać przeciwnikom.

W ostatnim rozdziale omawia autor wyczerpująco następstwa rozbioru Polski, który — jak to dzisiaj przyznają historycy — doprowadził do zbrojnego pokoju, zmilitaryzowania Europy i pośrednio do obecnej krwawej zawieruchy.

Odsyłamy ciekawych do pracy Chołoniewskiego. Nie wątpimy, że znajdzie się ona niebawem w wielu rękach, pouczając jednych o naszej przeszłości, innym przypominając, jakim był wzniosły duch dziejów Polski, wszystkich wreszcie krzepiąc przez zniwelowanie wpływu pesymizmu i zwątpienia. Nadziei tracić nie mamy powodu: państwo z taką przeszłością ideową, posiada wszelkie prawa do życia w wielkiej rodzinie narodów europejskich, sięgnąwszy zaś w przeszłość naszą znajdziemy niezawodnie wiele wzorów pierwszorzędnej wartości, które i przy kształtowaniu nowego Państwa Polskiego mogą być użyte dla ogólnego dobra.

Duch dziejów Polski pozostał niepożyty!...

Michał Rolle.

gdyż baczniej zwracając uwagę na doświadczenia, wydobywają z nich naukę i nią właśnie pobijają wrogów. Nigdy zresztą mocarstwa te nie budowały na fałszywej z gruntu tezie o wszechpotędze materyi. Czynnikami, które dawały im wiarę w zwycięstwo, były: duch ich ludów i zdolności wodzów.

W ciągu przeszło trzech lat rozpaczliwego zmagania się największych potencyj Europy wyszło na jaw, co jest prawdą, a co złudą. W najstraszliwszych bojach od morza Północnego aż do granic Szwajcaryi, od Rygi do ujścia Dunaju i dalej na południu bałkańskiem i od ośnieżonych szczytów Ortlera po wybrzeża Adryatyku — zwyciężał duch, nie materya, nie liczba. Nieprzyjaciel gromadził nieprzebrane masy ludzi i środków wojennych, nie szczędził ofiar, a zwycięstwo przypadało w udziale przecież nie jemu, jeno dzielności przeciwnika. Cóż za niesłychane przygotowania czynili każdym razem Haig i Petain, Brusiłow i Cadorna, przy czynnej pomocy wszystkich pięciu kontynentów. Także obecnie dla ofenzywy letniej poruszyli oni — rzec można — ziemię i piekło, aby zapewnić sobie powodzenie, a powodzenia tego, jak nie było, tak niema. Co więcej: nigdy jeszcze entente nie doznała boleśniejszego zawodu, nie poniosła klęsk dotkliwszych, jak obecnie, w lipcu i sierpniu, miesiącach właśnie, które spełnić miały nakoniec tak długo przeciągający się sen o przerwaniu frontu mocarstw centralnych. Zamiast Lwów zdobyć, który ciągle snuje się im po głowie, utracili Rossyanie prawie wszystko, co udało im się zdobyć swego czasu w Galicyi, jakoteż na Bukowinie i z ofenzywy przeszli w defenzywę. Anglicy zaś i Francuzi, napróżno kusząc się znowu o przerwanie frontu niemieckiego, tyle krwi przelali, że obecnie po olbrzymim naporze początkowym, poprzestawać muszą na częściowych tylko atakach.

Tylko generalissimus włoski, jako że ostatni wysunął się na widownię, podtrzymuje nad Isonzem i na Karście apoteozę przewagi liczebnej. Jednakowoż i nadzieje Cadorny już po kilku pierwszych dniach musiały lot swój znacznie obniżyć. Na całym froncie 60-kilometrowym od Tolmein do Duino zalegają przedpola pozycyj austro-węgierskich tysiące trupów włoskich, armia zaś Boroevica trzyma się niezachwianie i jakkolwiek — co rzeczą jest naturalną — nie mogła również wyjść z piekielnej tej walki bez strat, to jednak w porównaniu ze stratami włoskiemi są one minimalne. Nawet ów nieznaczny w stosunku do całości frontu zachodnio-południowego sukces na północ od Gorycyi nie jest pewny.

Cadorna znajduje się od Tryestu tak samo daleko obecnie, jak przed rozpoczęciem najnowszej ofenzywy. W najważniejszej części frontu bojowego na Krasie nacisk nieprzyjaciela już złagodniał, a przerwa ta nie jest napewno przewidziana w planie ambitnego wodza włoskiego. Za powód jej przyjąć należy wyczerpanie wojsk szturmujących, nadmierny krwi przelew, zużycie amunicyi lub też nabyte w ciągu walk przeświadczenie, iż dotychczasowa taktyka nie prowadzi do celu.

Ze wściekłością natomiast uderza sycylijska brygada z Palermo o Monte Gabriele, jej zapędy jednak odbijają się o niezłomny hart załogi tej naturalnej, a jeszcze techniką wojenną znakomicie wzmocnionej warowni. Ponadto dalszym postępom nieprzyjaciela z przestworza Canale-Auzza w kierunku południowym stawiono skuteczną zaporę i chyba nie przełamie jej najgwałtowniejszy impet.

Tak więc wojska austro-węgierskie, które pospołu ze sprzymierzeńcami świeżo na froncie wschodnim złożyły tak świetny dowód swych zdolności ofenzywnych, na froncie włoskim, gdzie same bronią swych pozycyj, okazują niepokonane męstwo w defenzywie, zadając nowy kłam teoryi o liczebnej przewadze, jako o rękojmi zwycięstw.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn woje nny.

(Podany już. we wczorajszym numerze w części nakładu)

Wiedeń, 27 sierpnia. Urzędowo ogłaszają dnia 27 sierpnia:

(Z wschodniego teatru wojny).

Wojska niemieckie frontu wojsk Arcyksięcia Józefa zdobyły szturmem stanowisko nieprzyjacielskie koło Sowei i utrzymały je przeciw zaciętym atakom.

(Z włoskiego teatru wojny).

Jedenasta! bitwa nad Isonzem trwa dalej. Ataki nieprzyjacielskie zwracały się ponownie przeciw naszym liniom na płaskowzgórzu Bainsizza-Heiligengeist i na północ od Gorycyi.

Walczyły mianowicie na wschód od Auzzy styryjski pułk piechoty nr. 47, dalmatyński pułk strzelców nr. 37 i inne oddziały wojska, które z powodzeniem wystąpiły przeciw nieprzyjacielowi, oraz na Monte San Gabriele, o którą to górę toczą się gorące walki. Na obu tych miejscach walczono z największą zaciętością. Dzielni obrońcy utrzymali się przeciw wszystkim atakom.

Na płaskowyżu Krasu tylko potyczki straży polowych.

Ogniem z ziemi zestrzelono trzech nieprzyjacielskich lotników.

(Z bałkańskiego teatru wojny).

Nie wydarzyło się nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Włoska widownia wojny. Monte San Gabriele było wczoraj znów punktem środkowym zaciekłych nieprzyjacielskich ataków. Bohaterscy obrońcy odparli 15 szturmów nieprzyjacielskich po części w walce na granaty ręczne. 230 jeńców wpadło w nasze ręce. Dziś przeciw górze tej zwraca się ciężki ogień działowy i miotaczy min. Do południa nie było atrków piechoty.

Także na Wschód od Auzzy odparliśmy 8 ataków piechoty wykonanych po silnem przygotowaniu artyleryjskiem. Na płaskowyżu Krasu tylko walki straży przednich i ogień niszczący.

Wschodnia widownia wojny. Przy zdobyciu szturmem nieprzyjacielskich pozycyj na północ od Sovei wojska niemieckie wzięły 110 jeńców i zdobyły 4 karabiny maszynowe i jeden miotacz granatów.

Między Seretem a Dniestrem ożywiał się od czasu do czasu ogień nieprzyjacielskiej artyleryi. Również przeciw Husiatynowi rozwijali Rossyanie silną działalność artyleryi wszystkich kalibrów. Ogień robił wrażenie przygotowania przedsięwzięcia. Gdy nasza artylerya wymierzyła ogień niszczący na leżące naprzeciw nas rowy nieprzyjacielskie, zamilkła natychmiast artylerya nieprzyjacielska. Dalej na północ przy ograniczonych warunkach obserwacyjnych była czynność bojowa szczupła.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 27 sierpnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 27 sierpnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego: Na północny zachód od Jakobstadu Rossyanie opuścili kilka stanowisk na południowym brzegu Dźwiny. Obsadziliśmy te stanowiska. Koło Baranowicz i na południowy zachód od Łucka, w związku z pomyślnemi naszemi natarciami wywiadowczemi, ożywił się ogień. Koło Husiatyna artylerya nasza stłumiła rossyjską próbę ataku.

Front Arcyksięcia Józefa: Wojska niemieckie wydarły Rumunom szturmem kilka stanowisk na wzgórzach na północny-zachód od Sovei. Zacięte przeciwataki nieprzyjaciela nie udały się, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

W obrębie grupy Mackensena i na froncie macedońskim nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi na wybrzeżu między Izerą a Lys wzmógł się wieczorem znacznie ogień działowy i utrzymywał się także i w nocy. Dziś rano na kilku miejscach posunęły się ku naszym liniom silne angielskie oddziały wywiadowcze. Odparto je bez wyjątku. Między kanałem Labassée a Lens silny ogień artyleryi poprzedził gwałtowne angielskie ataki, które rozpoczęły się na północ od Lens tuż przed zapadnięciem zmroku, a które się nie udały wśród strat dla nieprzyjaciela. Walki na polu przed pozycyami naszemi na zachód od Le Catelet trwały przez cały dzień i miały przebieg zmienny. Koło folwarków Malakoff i Cologne odniósł nieprzyjaciel miejscowe korzyści. Jego usiłowania rozszerzenia zysku nie udały się wśród strat.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Na Chemin des Dames i w zachodniej Szampanii od czasu do czasu bardziej ożywiona walka artyleryj. Na południe od Ailles częściowe ataki francuskie skutkiem działania naszego ognia obronnego nie zdołały się zbliżyć do naszych przeszkód. Pod Verdun, na zachód od Mozy, panował na ogół spokój. Na brzegu wschodnim aż do późna w nocy zacięcie walczono. Ataki Francuzów, które nastąpiły po ogniu huraganowym koło Beaumont, w lesie Fosses i Chaune, wyparły nas zrazu z Beaumont i z części lasu. Przeciwatakiem odzyskano wieś i części lasu, oraz wzięto kilkuset jeńców. Wieczorem ruszyło wojsko francuskie ponownie do ataku, który doprowadził do toczących się jeszcze walk o Beaumont. Między doliną Mozy a gościńcem z Beaumont do Vacherauville nie udały się wszystkie ataki francuskie.

Porucznik bar. Richthofen zestrzelił swego 59 przeciwnika w walce powietrznej.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 27 b. m. wieczorem:

Ataki włoskie na płaskowzgórzu Biansizza-Heiligengeist trwają dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Nieprzyjaciela odparto. Również wszystkie jego przedsięwzięcia przeciw Monte San Gabriele były bezowocne.

Na północny wschód od Czerniowiec przeprowadzone z powodzeniem poprawą pozycyi.

Biuro Wolffa donosi dnia 27 sierpnia wieczorem:

We Flandryi rozbił się rano silny atak angielski na wschód od Ypern. Po południu była silna walka artyleryi na północny wschód od miasta. Przed Verdun w walkach porannych pozostało Beaumont w naszych rękach.

Na wschodzie atak nasz przyprowadził nas w posiadanie ważnych stanowisk na wschód od Czerniowiec. Dotychczas zgłoszono jako zdobycz więcej niż 1000 jeńców i 6 dział.

W sprawie aresztowania Piłsudskiego.

Z Wiednia telegrafują:

Ze strony miarodajnej informują dzienniki w sprawie Piłsudskiego, że wbrew doniesieniom, jakie się pojawiły w dziennikach, austro-węgierskie koła wojskowe nie mają żadnej łączności ze sprawą aresztowania Piłsudzkiego. Z okazyi pobytu Piłsudskiego w Krakowie, ograniczyła się kontrola policyjna, jak co do każdego podróżnego, do

---

19)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

X.

(Ciąg dalszy).

Jako prawdziwy znawca, kapitan rozpamiętywał nieraz, nie bez przyjemności, każdy rys twarzy młodej dziewczyny, której obraz często nawet w samotności nocy stawał mu przed oczyma.

Nie można było jej zarzucić ani cienia zalotności! Całkowicie przejęta swoją rolą, usuwała się w cień przy każdej okazyi.

Jeżeli czasem na życzenie pani domu zasiadała do fortepianu, aby grać lub zaśpiewać który z ulubionych utworów pani de Ronceray, nie chełpiła się bynajmniej doskonałością wykonania, chociaż ono było bez zarzutu, a z największą delikatnością usiłowała zasłaniać się bezgraniczną wyrozumiałością swojej dobrodziejki.

I wszystko to u Zuzanny nie było żadną komedyą, a tem mniej niskiem przypochlebianiem się, lecz szczerym wyrazem uczucia wdzięczności.

Podejrzliwy z natury, a z początku nieufnie spoglądający na damę do towarzystwa, kapitan fregaty wobec szczerości postępowania młodej dziewczyny, musiał wkrótce oddać jej sprawiedliwość i co dziwniejsza obdarzył ją całem swojem zaufaniem.

Lecz ta zmiana, tak naturalna u człowieka jego charakteru, miała pociągnąć za sobą bardzo ważne dla niego skutki.

Jak gdyby pragnął wynagrodzić jej niesprawiedliwość, ku wielkiemu zadowoleniu brabiny, zaczął otaczać ją niezwykłymi względami.

W takich warunkach, mężczyzna trzydziestopięcioletni i młoda dziewczyna, zaledwie pełnoletnia, oboje posiadający wiele intelektualnych zalet, zwolna, lecz pewnie i nieodzownie, dochodzą do wzajemnego uczucia.

Pod pokrywką sympatyi, czy przyjaźni, często bezwiednie, wkrada się czulsze uczucie, tem niebezpieczniejsze, że nieświadome siebie, które przy lada sposobności wybucha z całą gwałtownością.

Pomimo przyzwyczajenia do koczowniczego życia, wędrówek po całym świecie, pomimo zwykłej płochości rozmów na pokładzie wśród oficerów, Henryk de Ronceray zachował, dzięki zdrowemu rodzinnemu wychowaniu, niektóre reguły postępowania, których mało podobnych jemu ściśle przestrzega.

Uczciwy w szerokiem znaczeniu tego wyrazu, wyrzucałby sobie jak zbrodnię, gdyby miał odciągnąć kobietę od jej obowiązków, chociażby nawet obcą była w domu jego rodziców, a cóż dopiero tę, która żyła w ścisłej styczności z jego matką, pod jej szanowną opieką!

W podobnym stanie umysłu, zamiar uwiedzenia Zuzanny i zrobienia z niej swojej kochanki, nie mógł mu przyjść do głowy; byłby go zresztą odrzucił ze wstrętem. W patryarchalnym domu rodzicielskim byłoby to, jego zdaniem, występkiem i hańbą.

Z drugiej strony, wzdragając się przed związkami małżeńskimi, pomimo działania magnetycznych oczu panny Toullier, nie życzył sobie wcale zaprzedać złotej swobody.

Zamknięty w tem błędnem kole, postanowił sobie wymknąć się z niego, skoro tylko, zgłębiwszy swój stan duszy, dojdzie do przekonania, że lektorka pani de Ronceray wywiera nadto silny wpływ na jego uczucia i wolę.

Przekonany, że nieobecność jedynie skutecznie może wyleczyć go z ujarzmiającej myśli, pewnego pięknego poranku, pod banalnym pretekstem oznajmił nieco zdziwionym rodzicom, że musi wyjechać do Tulonu.

— Otrzymałeś może od admirała rozkaz odjazdu? — spytał hrabia de Ronceray.

— Wcale nie. Tylko jeden z moich przyjaciół, porucznik de Cimieux, pisał do mnie dziś rano, prosząc, abym przyjechał natychmiast do Tulonu, w sprawie bardzo pilnej, jak się wyraża.

— Pojedynek?

— Prawdopodobnie; lecz ponieważ nie pisze wyraźnie, dowiem się o powodzie dopiero na miejscu.

I zwracając się do ojca dodał:

— W stosunkach, w jakich z nim jestem, niepodobna mi odmówić tej przysługi porucznikowi Cimieux.

— W istocie, byłoby to nieco trudne — odrzekł hrabia.

— Zwłaszcza, jeżeli chodzi o sprawę honorową, nieprawdaż?

— Masz słuszność, mój synu.

— W każdym razie musi być coś ważnego, jeżeli mnie wzywa w ten sposób.

— Jedź że, Henryku i wracaj do nas jak najprędzej.

Zadowolony, że udało mu się upozorować w ten sposób swój wyjazd, pożegnawszy się z matką, zbliżył się do panny Toullier, która bardzo blada, z lekkiem drżeniem ust, rzekła do niego:

— Jeżeli przyjaciel wzywa pana, aby go prosić na świadka pojedynku i jeżeli sprawa okaże się niezbyt ważną, niechaj pan się stara okazać pojednawczość.....

— Taką a nie inną będzie moja rola i proszę, niech mi pani ufa, że potrafię spełnić ją dobrze.

— Jako córce żołnierza nie wypada mi buntować się przeciw temu sposobowi zakończenia sporu.... Jednak jest to sposób barbarzyński i niedorzeczny....

— Jakto? więc zdaniem pani....

— Jestto przeżytek dawnych sądów Bożych, który rzadko przynosi rzeczywiste zadośćuczynienie obrażonemu.... Czyż nie często dzieje się przeciwnie, że rozgłos pogorsza sprawę?... W takim razie pocóż?...

Nie można było zaprzeczyć słuszności tej uwagi. Oficer milczał chwilę, a następnie rzekł:

— Prawa społeczne, albo jeżeli pani woli, zwyczaje światowe, mają straszne wymagania.... Nikomu nie wolno od nich się uchylić.... A często musimy się im poddać, nawet wbrew przekonaniu.

Nagły rumieniec okrasił twarz młodej dziewczyny, a hrabia głosem przyciszonym z powodu wzruszenia, rzekł:

— Nie wiem, czy kiedy zobaczę się z panią, ale muszę pani powiedzieć to, co ukryłem nawet przed rodzicami.

Bez wielkiego zdziwienia podniosła na młodego człowieka wielkie swoje pytające oczy:

— Pani jest prawdziwym powodem mego odjazdu....

— Ja?

— Tak, pani.... Czuję, że nie mogę mieszkać dłużej pod jednym dachem z panią.... Moje serce już do mnie nie należy, a tak wielki szacunek mam dla pani, że wolę ustąpić.

I nie czekając odpowiedzi, skłoniwszy się, hrabia skierował się ku drzwiom.

W dwadzieścia minut później, Zuzanna z okna ujrzała go wskakującego do wolanta i odjeżdżającego na dworzec kolejowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przedłożenia kartki meldunkowej. Piłsudski podał na karcie meldunkowej jako dokument podróży, otwarty rozkaz komendy polskich Legionów z dnia 1 lipca. Na podstawie tego stwierdzenia doniesiono o tem generalnemu gubernatorstwu w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie posiadania przez Piłsudskiego otwartego rozkazu, ponieważ od chwili zwolnienia z Legionu, Piłsudski nie był już członkiem Legionu i nie miał też prawa do otwartego rozkazu komendy Legionów. Komenda Legionów doniosła na to, że Piłsudskiemu nie wystawiono wcale otwartego rozkazu. Poprawne pod każdym względem postępowanie władz austro-węgierskich, odpowiadające przepisom, ograniczyło się tylko do wspomnianych zapytań.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z d. 26 sierpnia. Front macedoński. W łuku Cerny i na zachód od Wardaru ożywiony ogień artyleryj; na reszcie frontu mierny ogień. Dwie kompanie angielskie, które na północ od jeziora Dojran próbowały zaatakować bułgarskie wysunięte naprzód oddziały wojskowe, zostały odpędzone ogniem. W dolinie Strnmy odosobnione strzały działowe i starcia patroli.

Front rumuński. Słaba wymiana strzałów armatnich i karabinowych na kilku odcinkach frontu.

Żądania włoskich socyalnych-demokratów.

Frakcya socyalno-demokratyczna włoskiej Izby posłów postanowiła domagać się od rządu natychmiastowego zwołania Izby celem przeprowadzenia dyskusyi nad wszystkimi problemami polityki wewnętrznej i zewnętrznej, jakoteż wyników ofenzywy koalicyi na rozmaitych frontach. Widomym poparciem tego żądania są manifestacye masowe, lecz cenzura nie pozwala dziennikom na zamieszczanie sprawozdań o tych manifestacyach.

Nastroje greckie.

Izba grecka obradowała nad odpowiedzią na mowę tronową. Pos. Bussios oświadczył, że nie uznaje zmiany na tronie. Wywołało to takie wzburzenie wśród posłów zwolenników Venizelosa, że zepchnęli go z trybuny. Venizelos wyraził ubolewanie z powodu tego zajścia. Pos. Kosandaris oświadczył, że nie można wykreślić Grecyi z karty Europy. Większość przyjmuje na razie królestwo, jednak ma prawo domagać się, aby dopomódz duchowi republikańskiemu do zwycięstwa. W odpowiedzi na mowę Bussiosa oświadczył Venizelos, że ruch rewolucyjny jest jedynym środkiem, aby wymusić na królu uznanie woli ludu. Mimo tego rząd uważa za swój obowiązek próbować jeszcze z królestwem.

Dymisya Rady Stanu. — Sprawa Legionów.

Biuro korespondencyjne ogłasza: *Nowa Reforma* donosi z Warszawy: Na sobotniem posiedzeniu Rady Stanu późnym wieczorem zapadła uchwała dymisyjna. Rada Stanu uchwaliła się rozwiązać. Likwidacyę swego stosunku do mocarstw pozostawić Radzie regencyjnej, do której przed swoją dymisyą dezygnowała ks. Arcyb. Kakowskiego, ks. Lubomirskiego i Marszałka Niemojowskiego. Równocześnie uchwaliła Rada Stanu powołać do życia komisyę przejściową, którąby zlikwidowała agendy dotychczasowej Rady Stanu. Do komisyi tej weszli: Pomorski, Bukowiecki i Natanson. Na decyzyę Rady Stanu w wysokim stopniu wpłynęło stanowisko, jakie zajęły wobec zarządzeń w sprawie wojska koła aktywistyczne Królestwa. Inicyatywę do dymisyi Rady Stanu dały wszystkie zrzeszenia polityczne ostatnio w Radzie Stanu reprezentowane. Oprócz protestu centrum narodowego i zjednoczenia ludowego, wystąpiły w ostatnim czasie ostro przeciw dzieleniu wojska polskiego Liga państwowości polskiej i Związek narodowo-robotniczy. Wszystkie te zrzeszenia wysłały w sobotę deputacyę do Rady Stanu domagającą się jej dymisyi na wypadek utrzymania ostatnich zarządzeń wojskowych. Równocześnie wezwała Rada hr. Ronikiera, bawiącego od niejakiego czasu w Berlinie, aby zerwał natychmiast wszelkie rokowania i wrócił do Warszawy.

Korespondent *Nowej Reformy* donosi dalej: Po ustąpieniu Rady Stanu nabiera aktualności kwestya powołania Ministerstwa polskiego tembardziej, że za kilka dni ma się odbyć uruchomienie sądownictwa polskiego i w kwestyi objęcia szkolnictwa doszło już do porozumienia zupełnego między czynnikami polskimi i niemieckiemi władzami okupacyjnemi.

Wczorajszą swą uchwałę dymisyjną umotywowała Rada Stanu w następujący sposób:

Rada Stanu trwa bezwzględnie na stanowisku uznanem przez mocarstwa centralne, że Legiony mają być kadrami wojska polskiego.

Uznając sanacyę Legionów za konieczną, Rada Stanu nie sprzeciwiłaby się temu, aby oficerowie i żołnierze, którzy wnieśli prośbę o zwolnienie i nie cofnęli jej w ciągu 48 godzin, opuścili szeregi wojska polskiego. Pułki, które uczyniły zadość wezwaniu Rady Stanu i zachowaniem się swojem dowiodły, że pragną być kadrami wojska polskiego, mogłyby tworzyć podstawę dla dalszej budowy wojska polskiego.

Rozkaz o wysłaniu Legionów na front przy pozostawieniu drobnej ilości nie wystarczającej do kadrów i wydanie tego rozkazu bez wiedzy i zapytania się Rady Stanu, wytwarza dla niej położenie pod względem politycznym niemożliwe i zmusza członków Rady do złożenia swoich mandatów w ręce Rady regencyjnej.

Czas donosi: Ogromne wrazenie wywołała wiadomość, jaka rozeszła się w sobotę po południu, że Legiony odchodzą do Galicyi, a generał-gubernator w porozumieniu z naczelną komendą armii niemieckiej i austro-węgierskiej wydał rozkaz przetransportowania na teren austryacki wszystkich pułków legionowych, jako polskiego korpusu posiłkowego. W transport wchodzą zarówno poddani austro-węgierscy jak i ci Królewiacy, którzy złożyli przysięgę. Legioniści pozostający w obozie w Szczypiornie, nie są objęci tym rozkazem. Bezpośrednie wykonanie tego rozkazu zostało jeszcze podobno wstrzymane na 24 godzin wskutek interwencyi czynników politycznych. W Królestwie ma pozostać 150 oficerów i około 1000 żołnierzy. Rada Stanu obraduje w permanencyi. Obiega pogłoska o doniosłych następstwach politycznych zarządzeń w sprawie Legionów.

W związku z ostatniemi wydarzeniami objawia się silna dążność do ugruntowania polityki na realnym programie wojskowym. Doszło w tej sprawie do porozumienia wyższych oficerów polskich. Według ostatniego rozkazu pozostać mają w Królestwie: pułk. Januszajtis, pułk. Minkiewicz i podpułk. Berbecki.

Pułk. Sikorski wniósł prośbę o dymisyę ze stanowiska szefa inspektoratu zaciągowego. Gdyby nadal miała utrzymać się zasada dualizmu Legionów, wtedy także pozostali w Królestwie oficerowie podaliby się do dymisyi. Tak w kołach politycznych jak i wojskowych panuje zgodne zapatrywanie, iż armia polska winna być jednolita, a kadrami jej mają być Legiony polskie.

Sprawy węglowe.

Komisya Izby posłów do spraw gospodarki wojennej, na wczorajszem posiedzeniu postanowiła dla obrad wstępnych nad grupą drugą planu prac (czynność organizacyj gospodarczych, w szczególności związków gospodarczych i centrali) wybrać podkomitet z poleceniem zdania jak najszybciej sprawy o działalności wszystkich centrali i przedłożenia wniosków w sprawie zmiany ich organizacyi. Następnie obradowała komisya nad kwestyą węglową, Po wywodzie referenta, posła Friedmanna przemawiał P. Kierownik Ministerstwa robót publicznych Homann. Oświadczył on między innemi, że w roku 1916 była produkcya węgla w porównaniu z produkcyą roku 1913 mniejsza o 3 miliony tonn. Także i w czasie do końca lipca 1917 ubytek produkcyi trwał dalej. Celem zwiększenia produkcyi powołano z frontu 20.600 górników, lecz to nie podwyższyło produkcyi, ponieważ z powodu złego odżywiania się objawia się u górników zmęczenie. W najbliższym czasie będzie możliwem dostarczyć lepszego jedzenia robotnikom, którym nie zbywa na chęci do pracy. Mimo tego w miesiącu lipcu w niektórych kopalniach osiągnięto już podwyżkę produkcyj. P. Kierownik Ministerstwa spodziewa się, że w roku 1917 da się osiągnąć produkcyę 39 milionów tonn. Przestrzega przed zbyt ponurem osądzaniem tej kwestyi. Austrya jest w szczęśliwem położeniu, że sama produkuje węgiel. Co się tyczy sprawy wyżywienia robotników, to oświadcza P. Homann, że na razie na przeciąg sześciu tygodni zapewniła wojskowość dostarczenie żywności dla robotników górniczych i jeńców przydzielonych do pracy w kopalniach. Także i nadal wszystko będzie uczynione w celu podwyższenia produkcyi. Nie można się zrzec dowozu węgla górnośląskiego, gdyż bez niego nie może być utrzymana gospodarka węglowa w Galicyi, na Morawach, Śląsku, Dolnej Austryi i w części Czech. Wobec tego Austrya przyjęła na siebie obowiązek dostarczenia w zamian za dowóz pewnej ilości węgla górno-śląskiego, pewnej określonej ilości węgla z północno-czeskiego i falkenburskiego rewiru dla Bawaryi, Saksonii i głębiej położonych części Prus. Na miesiąc sierpień przyznał komisarz państwowy w Berlinie dla Austryi 550.000 tonn, zaś dla Węgier 290.000 tonn, natomiast Austrya przyznała wywóz 300.000 tonn węgla brunatnego czeskiego. Dnia 30 b. m. nastąpią dalsze rokowania z rządem niemieckim, w czasie których kładziony będzie nacisk na podwyższenie przywozu.

Dalej omawiał P. Kierownik Ministerstwa obszernie zarządzenia mające na celu zabezpieczenie kontyngentu dla ludności i dla zakładów aprowizacyjnych. Prawdopodobnie w większej części Państwa będzie zaprowadzony system kart na węgiel. Szefowie krajów otrzymają szereg pełnomocnictw, aby mogli wydać na czas zarządzenia zapobiegawcze tam, gdzie szczególnie zajdzie tego potrzeba.

P. Kierownik Ministerstwa omawiał wreszcie zarządzenia mające na celu oszczędzanie węgla, poczem prosił komisyę o poparcie Rządu przy rozwiązaniu tych ważnych i ciężkich spraw.

Z Warszawy.

(Hołd ułanom Mościckiego. — Z polityki. — Prowiantowanie Warszawy. — Z Konserwatoryum. — Towarzystwo Kredytowe. — Żniwa w Królestwie.).

P. Z. Kotarski pragnąc przyczynić się do uczczenia czynów ułanów polskich pod Krechowcami, wpłacił do petersburskiego oddziału Banku handlowego w Warszawie: a) 1000 rubli dla ogłoszenia konkursu na pracę w języku polskim, opisującą historyę ułanów polskich ze szczególnem uwzględnieniem ataków, o których jest mowa w rossyjskim komunikacie urzędowym; b) 100 rubli dla ogłoszenia konkursu na obraz, przedstawiający szarżę ułańską.

Ofiarodawca wyraził życzenie, aby do jury należał jeden oficer i dwóch żołnierzy, których pułk wskaże — do pierwszego konkursu Warszawskie Towarzystwo Naukowe, do drugiego zaś Towarzystwo zachęty nauk w Warszawie w osobie wybranych przez te instytucye dwóch przedstawicieli. — Nagrody zostaną podzielone na trzy części: 500, 300 i 200 rubli. Termin oznaczy sąd konkursowy, lecz w każdym razie nie może być ustanowiony wcześniej, niż w rok po ukończeniu wojny.

*

Piotrkowski *Dziennik Narodowy* ogłasza list swego warszawskiego korespondenta, według którego w tamtejszych kołach politycznych zajmują się obecnie żywo osobą ks. Lubomirskiego. Jakkolwiek ten dotychczas nie miał sposobności oświadczenia się co do swego wiedeńskiego pobytu, wiedzą już w Warszawie, że jest on obecnie zdecydowanym zwolennikiem polityki czynu i całą siłą swego wpływu dąży do utworzenia rządu polskiego oraz, że popiera go w tem zjednoczenie międzypartyjne. Te pogłoski zdają się odpowiadać prawdzie. W łonie międzypartyjnego zjednoczenia istnieją rzekomo różnice zdań między realistami a narodowymi demokratami. Pierwsi popierają usilniej utworzenie rządu polskiego niż drudzy. Te pogłoski jednak nie zasługują na wiarę. W każdym razie przyszły tydzień przyniesie ożywione rokowania w zjednoczeniu międzypartyjnem w tej sprawie. Lewica, wnosząc z wielu oznak, zdaje się, zajmie stanowisko wyczekujące i opozycyjne.

*

Zarządzenia wydziału zaopatrywania miasta w połączeniu z przymusem w postaci zasekwestrowania piekarń, należących do opornych właścicieli, sprawiły, iż wczoraj łatwiej było o nabycie chleba, niż dni poprzednich. Wypiek powiększa się z dnia na dzień i doprowadzony ma być do niezbędnej normy w rozmiarach 450.000 funtów chleba dziennie.

„Ogonki“, tworzące się stale przy sklepach z pieczywem, według projektu wydziału zaopatrywania, mają być usunięte w ciągu najbliższych tygodni, gdy będzie zorganizowany nowy system sprzedaży z podziałem ścisłym na okręgi i sklepy odpowiednio do liczby mieszkańców. Po przeprowadzeniu tej reorganizacyi sprzedaży, każdy mieszkaniec będzie miał wskazany sklep w pobliżu, w którym będzie mógł nabywać stale chleb bez dłuższego wyczekiwania na swą kolej.

Ścisła kontrola prowadzona w kwietniu przez wydział nad wydawaniem kart stwierdziła niesłychane nadużycia, popełniane przez wielu rządców. Ujawniono domy, w których rządcy wykazywali po 200 „martwych dusz“. Oczywiście karty dla „martwych dusz“ były przedmiotem handlu. Przed kilku tygodniami „rynkowa“ cena tych kart dochodziła do 3 rubli, obecnie spadła do 5 marek. Niektórzy rządcy płacili poważne, setki rubli wynoszące „pensye“, byleby odpowiedni funkcyonaryusze nie poruszali z grobu owych rentownych „martwych dusz“.

Mnóstwo spraw z powyższego tytułu napływa do sądów.

Z produktów poza chlebem wydział usilnie zabiega obecnie o dostarczenie odpowiedniej liczby ziemniaków.

Wreszcie — z produktów, od których się już żołądki mieszkańców stolicy zdołały odzwyczaić, wymienić należy oczekiwane nadejście znacznego transportu ryżu, który ma być sprzedawany w sklepach miejskich za kartami.

*

Do zarządu stoł. m. Warszawy, przed dwoma miesiącami wniesiono dwa projekty budżetów dochodów i wydatków konserwatoryum muzycznego na rok szkolny 1918.

Jeden budżet złożyło prezydyum kuratoryum gospodarczego z ramienia zarządu miasta dla konserwatoryum, drugi zaś budżet przedstawił wydział wykonawczy Rady pedagogicznej, złożonej ze wszystkich profesorów konserwatoryum muzycznego.

Żaden z budżetów nie był oddany pod obrady Rady miejskiej, to też ze zdziwieniem Rada pedagogiczna dowiedziała się, iż na zebraniu członków kuratoryum, odbytem onegdaj, oświadczono, iż zatwierdzono budżet, przedstawiony przez kuratoryum, nad budżetem zaś złożonym przez wydział wykonawczy Rady pedagogicznej, magistrat przeszedł do porządku dziennego, o czem oznajmił kuratoryum drugi burmistrz miasta.

Podług budżetowego projektu kuratoryum, będą zniesione posady dyrektora oraz inspektora, płaca wszystkich profesorów ma być zniżona o 25 prc. Mają być również zamknięte wszystkie klasy instrumentów dętych.

Na zebraniu kuratoryum nie byli obecni prezes Stefan książę Lubomirski i członkowie pp.: Ciemniewski, Sokołowski i Rakiewicz.

We środę po południu zakończyły się trzydniowe obrady członków komitetu Tow. kredytowego ziemskiego, odbyte pod przewodnictwem prezesa komitetu, Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego i radcy ks. Dzierzbickiego. Ze spraw ogólniejszej natury komitet zdecydował przyznawać ulgi stowarzyszonym, którzy ponieśli straty wskutek klęsk wojennych, zastanawiano się też nad zaprowadzeniem środków przymusowych przeciwko tym dłużnikom, którzy zalegają w opłacie rat, a których zdolność płatnicza nie ucierpiała w okresie wojny. Postanowiono dalej przypadające do umorzenia w półroczu bieżącem 1917 r. 4 prc. listy zastawne Tow. kred. ziemskiego wycofać przez wykup na giełdzie, a nie przez losowanie.

*

Jak donoszą pisma z Królestwa, rozmaicie przedstawiają się plony w poszczególnych częściach kraju. W okolicach Łowicza żyto jest w wielu miejscowościach tak słabe, że nie pokryje zasiewu. W okolicach Warszawy na lewym brzegu Wisły zbiory będą mniej niż średnie, zaś na prawym brzegu przeważnie dobre. Lepiej znacznie przedstawiają się ziemniaki, których w tym roku będzie prawdopodobnie tyle, co podczas najlepszych urodzajów. Młocka zboża rozpoczęła się w tym roku bardzo wcześnie, ponieważ rolnicy otrzymali w swoim czasie polecenie, aby już na 25 lipca przygotowali do pracy wszystkie posiadane młockarnie.

Z ROSSYI.

Na otwarcie konferencyi państwowej przybyli do Moskwy prezydent ministrów Kereńskij w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych Aksentiewa, ministra skarbu Nekrasowa, ministra rolnictwa Czernowa i ministra wyżywienia Pieszechonowa. Zamieszkali oni na Kremlu. Na ulicach Moskwy panuje ożywiony ruch, szczególnie w sąsiedztwie wielkiej opery, gdzie konferencya się odbywa. Tłum zachowuje się nawskroś spokojnie. Wskutek alarmujących pogłosek, jakie poprzedniego dnia obiegały o możliwości niepokojów, wydano szerokie zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku. Budynek teatru obstawiono oddziałami konnicy, a u wejścia doń wprowadzono bardzo surową kontrolę.

Kereńskij otworzył konferencyę o godzinie 3 po południu mową powitalną. Mowę tę rozpoczął od oświadczenia, że rząd powołał obywateli wielkiego wolnego kraju do Moskwy nie na debaty polityczne lub celem omawiania sporów partyjnych, lecz, aby im otwarcie i jawnie powiedzieć prawdę, czego oczekuje ojczyzna i jak bardzo ona w obecnej chwili cierpi. Rząd uczynił to także dla tego, aby potem żaden obywatel nie mógł się usprawiedliwiać, że nie znał prawdziwego położenia państwa. Kereńskij mówił dalej: Każda próba wyzyskania konferencyi w celu atakowania władzy rewolucyjnej i narodowej, która jest ucieleśniona w rządzie tymczasowym, będzie bez litości stłumiona ogniem i mieczem. Ci, którzy sądzą, że nadeszła chwila do obalenia władzy re-

wolucyjnej, łudzą się i niechaj się mają na ostrożności, gdyż nasza władza opiera się na bezgranicznem zaufaniu ludu i milionów żołnierzy, którzy nas bronią przeciw inwazyi niemieckiej.

Rząd jest zdania, że może powiedzieć prawdę i że te słowa prawdy mogą być słyszane nie tylko przez przyjaciół, ale także przez nieprzyjaciół.

Nie wszyscy zdobyli się na ofiarę samozaparcia się i zapomnienia o wewnętrznych sporach, przez co utrudniają i tak już krytyczne położenie kraju. Pewne narodowości nie szukają swego dobra w ściślej łączności z krajem ojczystym, lecz w aspiracyach separatystycznych. Na nowy rząd przenosi się niedowierzanie odziedziczone po starym rządzie. Całą siłą przeszkodzimy wszelkiej próbie wykorzystania narodowego nieszczęścia Rossyi.

Dalej mówił Kereński o armii rossyjskiej i o ofierze oficerów, którzy walczą przeciw anarchii w wojsku i zapytał konferencyę państwową, czy ma zaufanie do rządu chcącego zabezpieczyć szczęście ojczyzny, czy też ponownie chce wobec świata roztoczyć obraz rozkładu. Wskazał na odrzucenie propozycyi pokoju odrębnego i na nową podobną niegodną próbę, która była skierowana przeciw sojusznikom, a która z równem oburzeniem została odparta. Mowca oświadcza sojusznikom, że to jest jedyna odpowiedź, jakiej od nich oczekujemy. (Przy tych słowach urządzili zebrani owacyę dla przedstawicieli sojuszników, którzy przybyli na salę). Kereński zapewnia Rumunów o gościnności rossyjskiej, gdyby przejściowo musieli opuścić ojczyznę. Omawia sprawy narodowościowe dodając, że rząd tymczasowy dotrzyma wszystkich obietnic. Mówiąc o sprawie finlandzkiej, potwierdził Kereński, że rząd tymczasowy przeszkodzi siłą ponownemu otwarciu Sejmu finlandzkiego, przyczem mowca wyraził nadzieję, że cały kraj pochwali tę decyzyę rządu. Rząd będzie chronił armię przed wpływami przewrotowymi, przeciw maksymalistom i każdej ich próbie rozluźnienia dyscypliny w armii. Aby zapobiedz dezorganizacyi, w jakiej kraj jest pogrążony, należy odłożyć na drugi plan interesy osobiste i partyjne.

Minister spraw wewnętrznych Aksentiew mówił o sprawach swego działu, zapowiedział utworzenie organizacyi prowincyonalnych jako organizacyi pośredniej między władzą najwyższą a lokalną, a dalej utworzenie instytucyi komisarzy prowincyonalnych.

Minister handlu Prokopowicz wskazał na koszta wojenne, wzrastające z każdym rokiem, na nadzwyczajnie trudne położenie kraju na punkcie zaopatrzenia w środki żywności. Jest możliwe, że w kilku prowincyach zabraknie chleba. Minister stara się o zażegnanie konfliktów między kapitałem a robotnikami, uważa za potrzebne skierowanie przywilejów, z jakich korzystają przemysłowcy, na właściwe tory, aby przeszkodzić wzbogaceniu się ich na koszt ludności.

Minister skarbu Nekrasow mówił o zwiększeniu się emisyi not bankowych od chwili wybuchu wojny, o nadzwyczajnem podwyższeniu zarobków robotników w przedsiębiorstwach państwowych, oraz o słabym dochodzie z podatków. To wszystko powoduje trudności finansowe. Nie da się uniknąć wprowadzenia podatków bezpośrednich. Minister zaprzeczył pewnym wiadomościom o daleko sięgających zamiarach rządu co do zwiększenia źródeł dochodu państwa; rząd nigdy nie weźmie na siebie odpowiedzialności za niebezpieczeństwo planów awanturniczych.

Burmistrz Moskwy oświadczył w przemówieniu powitalnem, że ludność nie może być solidarna z anarchistyczną mniejszością, która chce przy pomocy strajku osłabić znaczenia konferencyi.

W przeddzień zebrania się konferencyi burmistrz, socyaliści i socyalno-rewolucyoniści wydali odezwy do ludności, wzywając ją do zachowania spokoju, aby umożliwić niezamąconą pracę. Podobne odezwy wydano także do robotników i żołnierzy. Mimo tego maksymaliści, socyaliści i Rada syndykatów robotniczych, która w przeddzień zebrania się konferencyi odbyła posiedzenie, przyjęli rezolucyę z protestem przeciw konferencyi, jako urządzeniu burżoazyjnemu i przeciwrewolucyjnemu, oraz przeprowadzili strajk częściowy.

*

Po przyjęciu sprawozdania ukraińskiego generalnego sekretaryatu o rokowaniach z rządem tymczasowym w sprawie organizacyi tego sekretaryatu, jako też co do instrukcyj, udzielonych mu dnia 17 b. m. przez rząd tymczasowy, powzięła centralna Rada ukraińska uchwałę, w której między innemi powiada: Wychodząc z zapatrywania, że jest rzeczą nieodzowną zwrócić uwagę rządu tymczasowego z całą stanowczością na to, iż jego instrukcye z dnia 17 sierpnia sprzeciwiają się porozumieniu między rządem tymczasowym a Radą, porozumieniu, które jedynie może służyć za podstawę dla przygotowania ukraińskiej autonomii, konstytuanty ukraińskiej i konstytuanty całej Rossyi, dalej żywiąc życzenie, aby zaprowadzić w Ukrainie bezpieczeństwo i porządek i aby zdobycze rewolucyi umocnić, uważa Rada za swój obowiązek: zaproponować członkom generalnego sekretaryatu nową instrukcyę celem zatwierdzenia jej przez rząd tymczasowy, dalej polecić wydziałowi wykonawczemu Rady centralnej, jakoteż generalnemu sekretaryatowi wypracowanie statutu, któryby uregulował stosunki między Radą a sekretaryatem, przekazać temu ostatniemu wypracowanie szeregu projektów ustaw, mianowicie w kwestyach robotniczych, agrarnych, zaopatrzenia w żywność, publicznego nauczania, wezwać rząd, aby zajął się pytaniem „wojna, albo pokój“ i kwestyą kary świerci, aby przystąpić natychmiast do prac przygotowawczych, celem zwołania ukraińskiej konstytuanty i konstytuanty dla całej Rossyi i zwrócić uwagę wszystkich narodowości w Ukrainie na braki w instrukcyach, aby wystosować apel do mas robotniczych Ukrainy, by zorganizowały walkę o swoje interesy i zgrupowały się koło ukraińskiej Rady narodowej.

Podług innej depeszy, ukraińska Rada odmówiła obesłania kongresu w Moskwie. Generalny sekretarz Ukrainy z powodu różnic zdań z rządem ustąpił. Pozostanie on w urzędowaniu aż do chwili zamianowania następcy.

*

W dalszym ciągu procesu oświadczył były minister wojny Suchomlinow na zapytanie sędziego, czy ma jaki majątek, iż posiada tylko 4000 rubli. Żona Suchomlinowa podała, że nie posiada żadnego majątku. Z wezwanych do rozprawy 130 świadków, 60 zawiadomiło prezydenta rozprawy, że nie mogą przybyć do sądu celem złożenia świadectwa. Obrońcy zażądali wobec tego odroczenia rozprawy. Senat odrzucił ten wniosek. Nastąpiło odczytanie bardzo długiego aktu oskarżenia, obejmującego 100 stronnic bitego pisma. Były minister wojny oskarżony jest o zdradę stanu, nadużycie zaufania, defraudacyę, zaś jego żona o współwinę w tych zbrodniach. Oskarżeni oświadczyli kategorycznie, że nie poczuwają się do winy.

Obrońca Suchomlinowa, Tachowskij postawił wniosek usunięcia prokuratora Feodoziewa, który poprzednio był adwokatem w Petersburgu i jako taki kilkakrotnie ofiarowywał się Suchomlinowowi z objęciem obrony w jego procesie, lecz Suchomlinow za każdym razem propozycye te odrzucił. Wobec tego nie ma obrońca zaufania do bezstronności prokuratora. Trybunał wniosek obrońcy odrzucił.

Generał Januszkiewicz przedstawił straszne położenie armii rossyjskiej, która nagle ujrzała się bez amunicyi i bez karabinów. Już przed wojną Rossya z powodu małej zdolności produkcyjnej warstatów i fabryk, oraz z powodu braku pieniędzy nie mogła wytwarzać potrzebnej amunicyi w takiej ilości, jak inne państwa europejskie, a gdy wojna wybuchła, stan ten jeszcze się pogorszył. Setki próśb o amunicyę napływały do głównej kwatery, która ze swej strony napierała na Suchomlinowa, aby podwyższył produkcyę amuuicyi i przystosował fabryki prywatne do wyrobu zapotrzebowania wojennego. Minister na wszystkie telegramy odpowiadał w tonie uspokajającym, lecz nic nie robił, aby sprowadzić poprawę stosunków. Następstwa tego były straszne. Żołnierze ginęli masami albo uciekali w głąb kraju, gdyż było dla nich fizyczną niemożliwością stawić opór nieprzyjacielowi. Niemcy, którzy dobrze wiedzieli, że Rossyanie nie mają czem strzelać, podprowadzali często swą artyleryę tuż przed stanowiska rossyjskie i ostrzeliwali je z bezpośredniej bliskości, czem wyrządzali w szeregach rossyjskich straszne spustoszenia.

Na zeznania Januszkiewicza zauważył Suchomlinow, że Niemcy przez 40 lat przygotowywały się do wojny, gdy Rossya w tym względzie nic nie przedsięwzięła.

*

Rossyjski współpracownik berneńskiego *Bundu* donosi: Były towarzysz rumuńskiego ministra skarbu i członek rumuńskiej Izby deputowanych Filati, który przed zajęciem Bukaresztu skradł był $6^1/_2$ miliona pieniędzy państwowych, poczem pod fałszywem nazwiskiem żył w Petersburgu, został wydany przez władze rossyjskie władzom rumuńskim.

*

W Moskwie świątkują liczne fabryki i warstaty. Ruch tramwayowy ustał, a restauracye i hotele są zamknięte. Maksymaliści czynią usiłowania, aby strajk rozpowszechnić. Na razie te ich usiłowania nie mają powodzenia.

KRONIKA.

Lwów, 28 sierpnia 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Środa (29 sierpnia):

Ścięcie św. Jana. — Racibora bł. — Nerukost wobraza.

Wschód słońca o godzinie 4·37 rano, zachód słońca o godzinie 6·15 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 25 Cel

— **Komitet wystawy Kościuszkowskiej** zwraca się z gorącą prośbą do posiadaczy i kolekcyonerów starożytności o jaknajliczniejsze nadsyłanie przedmiotów odnoszących się do umundurowania z tej epoki, a więc: broni, modeli armat, mundurów, siodeł, czapraków, planów bitew, wzorów umundurowania i uzbrojenia (sztychów, rysunków i t. p.), sztandarów, orderów etc. Przedmioty te przesyłać należy jaknajspieszniej, adresując: Wystawa Kościuszkowska, Lwów, Ossolineum. Wszelkich wyjaśnień w dziale wojkowym wystawy udziela prof. Zygmunt Rozwadowski, Lwów, Nabielaka 39. Komitet prosi wszystkie pisma polskie o powtórzenie tego komunikatu.

— **Komisya archiwalno-muzealna** zebrała się przed dwoma dniami na posiedzenie pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego radcy Dworu Fiedlera przy udziale pp. Chlamtacza, Rybickiego, Sklepińskiego, Łużeckiego, dr. Badeckiego i Rachwała. Najpierw udała się komisya do domu królewskiego w Rynku, gdzie mieści się Muzeum narodowe im. Króla Jana III. Jak wiadomo ostatnimi czasy przeprowadzono tam rekonstrucye, które są na ukończeniu. Wszystkie sale są już odnowione i częściwo na nowo urządzone. Pozostaje jeszcze rekonstrukcya kilku ubikacyi i wnętrza gmachu. Zwiedzono też biblioteki im. Gawalewicza i Barewicza, które są już uporządkowane. Następnie udała się komisya do gmachu ratuszowego celem zwiedzenia biur archiwum miejskiego, które zostały rozszerzone o dwie ubikacye. Między innemi urządzono czytelnię i pracownię, która będzie dostępną dla publiczności. Rekonstrukcyę i uporządkowanie biur archiwum przeprowadzili umiejętnie pp. dr. Badecki i Rachwał, wydobywając na światło dzienne zakurzone i zapomniane cenne materyały.

Ostatniemi nowościami zakupionemi przez komisyę dla Galeryi Narodowej są obraz olejny malarza Błockiego oraz maska pośmiertna wieszcza Adama Mickiewicza.

— **Subwencye na cele Tygodnia Opieki legionowej.** Na skutek odezwy rozesłanej przez komitet główny Tygodnia Opieki legionowej do magistratów, rad powiatowych, instytucyj finansowych etc. wpłynęło na cele Opieki legionowej do kasy departamentu skarbowego N. K. N. do 23 b. m. 1535 kor. 58 hal.

— **Odznaczenie lwowskiego autora.** Lwowski poeta Adam Cehak-Stodor, profesor II szkoły realnej, otrzymał z Najwyższego urzędu podkomorskiego zaszczytne Najwyższe Cesarskie podziękowanie za poemat p. t.: „W przededniu zwycięstwa“. W utworze tym, autor podkreśla bohaterskość ludów Monarchii w obecnym tytanicznym boju, a przedewszystkiem bohaterską, a ofiarną walkę Legionistów polskich, dochodząc do historyozoficznego wniosku, że nagrodą tych ich bohaterskich wysiłków, będzie trwałe szczęście Polski, ich Ojczyzny. Poemat ten ozdobił artystycznie prof. Jan Gołębiowski, zaś zaopatrzył wolnym niemieckim przekładem prof. Rollauer. — Jest to już drugie odznaczenie, jakie otrzymał Adam Stodor, w ciągu obecnej wojny.

— **Posiedzenie komitetu „Dzieci na wieś“** odbędzie się we środę dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w biurze Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie (pl. św. Ducha l. 3, II p.).

— **Wpisy.** Dyrekcya gimnazyum ósmego (realnego) ogłasza że wpisy do zakładu odbywać się będą w dniach 29 i 30 sierpnia 1917 od godziny 10 do 12. Egzaminy poprawcze dnia 31 od godziny 9.

— **Wpisy do prywatnej szkoły im. św. Józefa** przy ulicy Lelewela l. 9 zostającej pod protektoratem JE. Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa dr. Józefa Bilczewskiego już się zaczęły.

Rok szkolny 1917/18 rozpocznie się nabożeństwem do Ducha św. we wtorek 4 września o 9 rano w kaplicy zakładu.

— **Odbiór kart cukrowych.** Z Magistratu otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Uprasza się mężów zaufania aby zgłaszali się po odbiór kart cukrowych dnia 30 i 31 b. m. t. j. we czwartek i piątek.

— **Królewiacy w Panoramie Racławickiej.** Wczoraj po południu zwiedziła Panoramę Racławicką nowa grupa przebywających we Lwowie Królewiaków. Uczestników wycieczki pod przewodnictwem Jana Dominika, art. malarza i p. Henryka Walickiego, oprowadzał p. Stanisław Rachwał, informując o treści obrazu i autorach. Panorama podobała się Królewiakom nadzwyczajnie.

— **Mydło.** Rozporządzenie ministeryalne, zaprowadza karty na mydło oraz reguluje wyrób i obrót mydłem, proszkiem do prania oraz materyałami do prania i szorowania.

— **Z centralnej miejskiej targowicy na bydło.** Dnia 27 b. m. wynosił spęd: 113 wołów 118 buhajów, 143 krów, 30 sztuk jałownika, 62 cieląt, 230 galicyjskich świń tucznych. Płacono za 100 kg. żywej wagi: woły I. jakości 380—460 kor., II. jakości 340 do 370 kor., buhaje I jakości 380—450 kor., II. jakości 270—360 kor., krowy I. jakości 390—450 kor., II. jakości 320—350 kor., III. jakości 280—300 kor., jałownik I. jakości 400—430 kor., II. jakości 340—350 kor., cielęta 330—370 kor., galicyjskie świnie tuczne 560—600 kor.

— **Brak papieru rotacyjnego.** Skutkiem szczupłości zapasów papieru rotacyjnego zarządził P. Kierownik Ministerstwa handlu, że ograniczenia zużycia papieru rotacyjnego przez dzienniki wyznaczone na miesiąc sierpień, mają obowiązywać także na miesiąc wrzesień.

— **Zgubiono** złotą broszkę wartości 250 koron, w przechodzie ulicą Karola Ludwika.

— **Znaczne kradzieże.** W tunelu kolejowym wyciągnięto z kieszeni pewnemu dyrektorowi firmy naftowej z Drohobycza 11.000 koron, a kupcowi Schulimowi Feinowi portfel, zawierający 1996 koron.

W bazarze targowym przy placu Krakowskim wyciągnięto z szuflady sklepu Anny Kranzowej kwotę około 1800 koron.

— **„Societas Jabłonoviana“.** W *Dz. Poznańskim* pisze p. Z. C.: Niejednokrotnie już poruszano u nas sprawę fundacyi ks. Jabłonowskiego, której zarząd spoczywa obecnie w ręku Uniwersytetu lipskiego. Celem tej fundacyi było popieranie nauki polskiej. Tymczasem zarząd fundacyi od dość dawnego czasu ogłasza nieraz tematy konkursowe, nie mające ani z nauką polską ani ze sprawami polskiemi żadnego związku. Na podnoszone przeciwko temu zarzuty odpowiedział zarząd fundacyi, że zadania konkursowe z dziedziny polskiej nie znajdowały pracowników. Wina tego może spoczywa i w tem, że te zadania nie bywają ogłaszane w pismach polskich. Spadkobiercom książąt Jabłonowskich, hr. Lanckorońskim przysługuje jednakże prawo czuwania nad prawidłowem wykonywaniem przepisów fundacyjnych. Powinni się przeto upomnieć, aby zamiary fundatora były ściśle wykonywane. Na rok bieżący ogłosiła „Societas Jabłonoviana“ znowu kilka zadań, nie mających z polskiemi sprawami żadnego związku, jako to: 1. Zestawienie i rozbiór tych zjawisk gramatycznych w języku Homera, które są zdolne wykazać go, jako wyrobiony już na dłuższy czas przed Homerem; 2. Zestawienie i rozbiór tych zjawisk, które wykazują większą pierwotność języka Osków i Umbrów, niż języka łacińskiego; 3. Średniowieczne pojęcie sześciu epok dziejów światowych. Dwa konkursy jednakże odnoszą się do spraw polskich a to: 1. Przedstawienie rozwoju górnictwa w Polsce; 2. Rozwój rolnictwa w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich albo oddzielnej ich, pod względem gospodarczym zaokrąglonej części, mniej więcej od roku 1880. Na te dwa tematy zwrócić należy uwagę naszych ekonomistów, zachęcając ich do opracowania powyższych zadań i ubiegania się o nagrody konkursowe.

Notatki literacko-artystyczne.

(*mre*) **Z Teatru.** Wczorajsze przedstawienie Ibsenowskiej „Heddy Gabler“ interesowało z dwu względów. Publiczność wypełniła widownię doszczętnie niezawodnie dla p. Ireny Solskiej, która i tym razem przepiękną, głęboko obmyślaną grą zdobyła sukces, do którego przyzwyczaiła już zresztą jej gościna na naszej scenie, spleciona w bogaty wieniec artystycznych tryumfów. Żywą przytem uwagę zwracała gra świeżo pozyskanego dla Teatru lwowskiego z Krakowa artysty, p. Władysława Heleńskiego w roli Eilberta Löwborga. Nabytek to — o ile z pierwszego występu przed nową dla artysty publicznością wnioskować można — będzie pożądany. P. Heleński posiada już rutynę sceniczną, głos donośny, dźwięczny, dykcyę staranną, wzmocni więc nasz zespół odpowiednio.

Przedstawieniu wczorajszemu zarzucić musimy ogromną rozwlekłość i zabójczą manierę niektórych artystów zbytniego przyciszania głosu. W ciągu całych scen nawet w pierwszych rzędach foteli nie zdołali widzowie pochwycić ciągłości bodaj jednego zdania. Co się działo wobec tego w rzędach dalszych? — odpowiedź łatwa.

„Hedda Gabler“ ma być powtórzona raz jeszcze, nie wątpimy więc, że te rażące braki zostaną usunięte.

Z Teatru miejskiego donoszą: Jutro wraca na repertuar po dłuższej przerwie efektowna opera Verdiego „Bal maskowy“. Partyę Amelii odśpiewa p. Józefa Zacharska, w innych głównych partyach wystąpią pp. Łowczyński, Okoński, Tarnawski, Urbanowicz. Ponadto wystawione będą w tym tygodniu w dziale operowym: w sobotę „Cavalleria“ i „Pajace“, a w niedzielę „Faust“ po raz drugi z Ewą Bandrowską w partyi Małgorzaty. Jako Walenty wystąpi w tej operze po trzyletniej nieobecności we Lwowie p. Franciszek Freschel, którego usłyszymy następnie w przyszły czwartek w „Carmenie“ w partyi Escamilla.

W dziale dramatycznym zapowiada repertuar bieżącego tygodnia na piątek „Wachlarz lady Windermeere“ z Ireną Solską, która wystąpi następnie jeszcze po raz ostatni w niedzielę po południu w „Heddzie Gabler“. Nowy sezon dramatyczny rozpocznie się w przyszły poniedziałek świetną komedyą autora sztuki „Leci liście z drzewa“, Józefa Wiśniowskiego p. t.: „Sen dnia letniego“, która wystawiona zostanie z udziałem najlepszych naszych sił komedyowych.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Bal maskowy“, opera w 5 aktach Józefa Verdiego, Występ Józefy Zacharskiej, Tadeusza Łowczyńskiego i Stanisława Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Róża Stambułu“ operetka w 3 aktach Leona Falla. — W piątek o godzinie 7·30 wieczorem „Wachlarz lady Windermeere“, sztuka w 4 aktach Oskara Wilde'a. Przedostatni występ Ireny Solskiej. — W sobotę o godzinie 3·30 po południu I-sze w nowym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Wesele“, dramat w 3 aktach Wyspiańskiego, z Wandą Siemaszkową w roli Panny Młodej. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego, i „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Józefy Zacharskiej, Tad. Łowczyńskiego, Ign. Manna i Adama Okońskiego.

Pożar fabryki sztucznych nawozów.

Dzisiaj o godzinie 1 w nocy zaalarmowano straż pożarną wiadomością, że za rogatką Żółkiewską na Zniesieniu płonie fabryka nawozów sztucznych i smarów. W kilka minut potem ruszył na Zniesienie cały tren straży pożarnej pod kierunkiem naczelnika p. Presslera. Droga do fabryki prowadzi gościńcem żółkiewskim, poczem za mostem nad Pełtwią skręca na lewo. Gdy straż pożarna, wązką drożyną dostała się na miejsce ognia, cały ogromny budynek fabryczny i magazyny stały w płomieniach. O ugaszeniu ognia i ocaleniu budynku fabrycznego, mieszczącego kotłownię, halę maszyn i ogromne magazyny, nie było mowy i dlatego akcya straży pożarnej musiała się ograniczyć do lokalizowania groźnego pożaru. Akcya ta musiała być prowadzona tem energiczniej, ponieważ zaledwie o kilka metrów od płonących budynków znajdowała się składownia benzyny w ilości około 8000 litrów. To też cała uwaga straży pożarnej i organów bezpieczeństwa skierowana była na ten fakt, a umiejscowienie pożaru było głównem zadaniem ratujących.

Tymczasem na miejsce pożaru przybyło pogotowie wojskowe, złożone z żołnierzy 30 batalionu strzelców polnych i oddział żołnierzy policyjnych konnych i pieszych razem w ilości 82 ludzi. Kierownik komisaryatu policyjnego na Zniesieniu p. Nowodworski objął komendę nad żołnierzami policyjnymi, którzy wspomagani przez pogotowie wojskowe, rzucili się na ratunek, usuwając materyały palne, jak węgiel, drzewo, worki i t. p. Co chwila waliły się ściany budynku, co chwila palące się belki i wiązania padały między ratujących. Największe niebezpieczeństwo, stanowiła oprócz zagrażającej ustawicznie wybuchem benzyny, możliwość runięcia wysokiego na przeszło 50 metrów komina fabrycznego. Na szczęście jednak do tego nie przyszło...

Zawiadomiony o olbrzymim pożarze fabryki, dyrektor policyi radca Dworu dr Reinlender zjawił się w pół godziny na miejscu ognia w towarzystwie komendanta wojskowej policyi majora Nestorowitscha i kapitana policyjnego Morawetza i kazał sobie przedłożyć wyniki śledztwa, prowadzonego przez kierownika komisaryatu policyjnego p. Nowodworskiego. Przyczyna pożaru tak się przedstawia:

Fabryka sztucznego nawozu i smarów, własność Towarzystwa akcyjnego w Wiedniu, pracuje pod kierunkiem dyrektora dr. Karola Rohma, bez przerwy dzień i noc, obsługiwana wyłącznie przez fachowo uzdolnionych robotników cywilnych. Ostatniej nocy, jak zwykle, służbę w hali maszyn pełnili 2 robotnicy i maszynista Jan Podgórski. Około godziny 1 po północy Podgórski spostrzegł, że lina położona na kole rozpędowem dynamo-maszyny, wytwarzającej prąd elektryczny dla oświetlenia wszystkich budynków, nagle rwać się poczyna i wymaga natychmiastowej naprawy. Podgórski zatrzymał maszynę, co wywołało zgaśnięcie się światła, zapalił świecę i przy pomocy dwóch robotników Emila Łozickiego i Łukasza Klimczaka zdjął linę z dolnego koła rozpędowego, poczem po drabinie wylazł aż pod sufit, aby zdjąć drugą część liny z drugiego koła. W czasie tej manipulacyi Podgórski potknął się, a chcąc się zatrzymać, aby nie spaść z drabiny, chwycił się kurczowo wiązania dachowego, wypuszczając równocześnie z rąk palącą się świecę, która padając na łatwo zapalne kłaki i smary, spowodowała natychmiast wybuch ognia. Podgórski widząc, co się dzieje, zbiegł z drabiny i rękami usiłował ugasić ogień, poparzył się, ale już nie mógł przytłumić płomieni, które objęły tłuszczem przepojone liny, i smary. Teraz dopiero zrozumiano grozę położenia, Podgórski nacisnął syrenę, alarmując nią robotników i dyrektora fabryki, który zawiadomił telefonicznie straż pożarną i władze bezpieczeństwa.

Akcya ratunkowa około umiejscowienia ognia trwała do godziny 8 rano, poczem straż pożarna powróciła do koszar, zostawiając na miejscu kilkunastu ludzi, ponieważ w dalszym ciągu paliły się magazyny kości. Także i teraz, gdy piszemy te słowa, płoną jeszcze kości, które bardzo trudno ugasić.

Szkoda wynosi przeszło milion koron; fabryka jest ubezpieczona w Towarzystwie asekuracyjnem krakowskiem.

Zbiory tarnopolskiego Tow. Szkoły Ludowej

(Dokończenie).

W pięknej serwantce starej widziałem sporo porcelany i szkła, filiżanki koreckie, wazę z Baranówki, karafkę szlifowaną z herbem Korczak, tudzież pyszne wyroby obce, saskie, wiedeńskie, sewrskie. Ściany pierwszej sali ozdobiono oprawnymi w szkło kartonami, na których rozłożono prześliczne wzory materyj, niegdyś w Polsce używanych. Wszystkie były darem znanej w kraju całym kolekcyonerki p. H. Dąbczańskiej, która wogóle opieką swą otaczała muzeum od chwili jego założenia.

Z dokumentów ciekawy był manifest rządu austryackiego z 1815 r., obwieszczający wcielenie t. zw. kraju tarnopolskiego do Austryi, dokumenty pargaminowe królów polskich, patent gub. wołyńskiej z 1829 r., nadający szlachectwo dwu Pitschmannom (malarz wileński), dyplom pargaminowy z 1787 r., którym wiedeńska Akademia sztuk pięknych mianuje malarza Józefa Pitschmanna z Tryestu swoim członkiem rzeczywistym, nominacya Konstantego Pitschmanna na podporucznika strzelców 8 oddziału wołyńskiego z 30 września 1863 r., bardzo ciekawy rękopis, opisujący losy i udział w powstaniu węgierskiem rotmistrza ułanów armii rossyjskiej, Kaz. Rulikowskiego, rozstrzelanego przez Rossyan 28 sierpnia 1849 r., któremu Węgrzy pomnik postawili w Warażdynie Wielkim etc.

Cennemi też były mapy folwarków i wsi podolskich z czasów pańszczyźnianych, z pierwszej połowy XIX. w. Prócz obowiązującego podówczas gospodarstwa trzypolowego, okazują one rozmieszczenie zabudowań ludności wiejskiej. W bibliotece znajdowały się wykazy, objaśniające te mapy, spisy włościan, parcel i t. p. Papiery te specyalnie cenną stanowiły kolekcyę, kompletowaną według możności przez Zarząd.

Z rycin, obrazów itp. zwracały uwagę: miniaturka, przedstawiająca starozakonnego, oprawiona w złoto, kamea, znaleziona przy kopaniu rowu w Kapuścińcach, ryngraf staropolski, rysunek kredkowy prof. Sułeckiego z 1863 r., przedstawiający plac Sobieskiego w Tarnopolu w ówczesnej jego postaci, z Zamkiem, zdobnym jeszcze w charakterystyczne dachy i hełmy wież, miniatura, przedstawiająca Pravicciniego, pierwszego cukiernika włoskiego we Lwowie z początkiem XIX. w. tudzież liczne sztychy, drzeworyty, rysunki i t. p.

Z okazów broni widziałem kosę powstańczą, pistolety i rewolwer z 1863 r., hełm i kilka innych przedmiotów żelaznych, wykopanych pod Założcami, mosiężne strzemiona tureckie z Połowiec na Podolu, pałasz bogato ornamentowany i nabijany srebrem z fabryki Dajczera w Częstochowie, szablę żołnierza z 1831 r., pamiątkę kapitulacyi wojska polskiego na terytoryum pow. zbaraskiego.

Okazale przedstawiał się dział monet polskich z okazami piastowskimi, monetami czeskiemi, używanemi w Polsce, monetami ruskiemi, bitemi przez Kazimierza W., Ludwika Węgierskiego i Wład. Opolczyka. Reprezentowane były również monety litewskie Kiejstuta, denary Wł. Jagiełły, półgrosze Jagiełły, monety Kaz. Jagiellończyka, Olbrachta, Aleksandra, Zygmunta Starego i okazy aż do czasów Rzeczypospolitej krakowskiej. Ciekawy był zbiór monet rzymskich, wykopanych w rozmaitych miejscowościach Podola. Dopełniały zbioru medale i medaliony w liczbie około setki.

Z pamiątek narodowych posiadało muzeum fotografie, karty pośmiertne, druki itp.

Etnografię reprezentował bogaty zbiór pisanek, przeważnie podolskich, wyroby gliniane (kołomyjskie i inne), hafty i wyszywki, modele budynków i narzędzi rolniczych, tkaniny ludowe, wyroby przemysłu domowego, itp. Ambicyą zarządu było zebranie strojów i ozdób ludu podolskiego.

Z poszczególnych okazów wyróżniał się pyszny świecznik mosiężny z bóżnicy grzymałowskiej, kafle z Monasterku pod Trembowlą (XVII. w.) z wyobrażeniem postaci ludzkich w charakterystycznych strojach współczesnych, krzesło z barokowym motywem rzeźbionych wężów splecionych (stary wyrób tarnopolski) i kilka innych mebli.

Przyrodę reprezentowały okazy fauny, flory i mineralogii, wszystkie z Podola. Najciekawszym w tym dziale był meteoryt wagi 1916 gramów, znaleziony w Bobulińcach na Podolu, gdzie spadł w sierpniu 1909 r.

Pobieżny ten przegląd najlepszym służyć może dowodem wartości zrujnowanych i rozgrabionych zbiorów, które według intencyi organizatorów fundament miały stanowić odrodzonego w Tarnopolu Towarzystwa Naukowego. Dla tem dobitniejszego zaznaczenia celu owego, podjęło się nawet Muzeum wydania jednej z dalszego szeregu pracy o kulturze przedhistorycznej Podola galic., którą opracował podpisany. Następnie projektowano wydanie inwentaryzacyi cerkwi drewnianych Podola, tudzież innych zabytków tej ziemi. Nie zaniechano też wycieczek naukowych i badań wykopaliskowych.

Obok muzeum, niezależnie odeń, powstała i rozwijała się przy Towarzystwie biblioteka, która zwłaszcza po wybudowaniu własnego gmachu skutecznie poczęła rywalizować z innemi w kraju. Pomieszczona została w sali parterowej, urządzonej umyślnie w tym celu wielkim nakładem kosztów, a według projektu prof. Srokowskiego. Jednolitość urządzenia, oraz szlachetna harmonijność linij sympatycznie uderza w wspaniałej sali o kolumnach dębowych i pięknym stropie. Urządzenie zaś wewnętrzne przeprowadzono tak praktycznie i zmyślnie, iż mimo niewielkich rozmiarów przestrzennych pojemność półek obliczona została na około 20.000 tomów. Z końcem 1913 r. było w bibliotece ogółem 6149 dzieł w 7678 tomach o wartości minimalnej 23.955 koron, z wszelkich dziedzin literatury. O zasobie bibliotecznym wyobrażenie daje katalog kartkowy (według autorów), tudzież rzeczowy (według działów). Dla użytku czytelników wydano drukowany katalog książek.

Do zarządu Towarzystwa należy jeszcze druga biblioteka w „Sokole“, licząca około 1000 tomów, wyłącznie z belletrystyki lekkiej. Przeznaczona jest ona do użytku bezpłatnego dla ludności najuboższej.

Lat szeregu trzeba było, by mrówczą zapobiegliwością dojść do tego wszystkiego, a kilka miesięcy wystarczyło, by pogrzebać dobro całe w gruzach i zniszczeniu. Na razie niewiadomo jeszcze, w jakim stanie znajdują się zbiory Towarzystwa, co się da jeszcze uratować, a co za przepadłe uważać przyjdzie, w każdym jednak razie ciężkie to blizny, zadane organizmowi, tak niedawno jeszcze imponującemu zdrowiem i siłami. Najgorsze zaś, iż niewiadomo, co dzieje się z opiekunem zbiorów i Towarzystwa, z tyle zasłużonym prof. St. Srokowskim. Jeśli on znajdzie się na miejscu, nadzieję jeszcze żywić można, iż braki z czasem wyrównane zostaną.

B. Janusz.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mianowanie

Wiedeń, 28 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza; Najj. Pan zamianował lekarza powiatowego, dr. Piotra Jarockiego w Sokalu, starszym lekarzem powiatowym.

Posłuchanie ks. Metropolity hr. Szeptyckiego u Najj. Pana.

Wiedeń, 28 sierpnia. Najj. Pan przyjął wczoraj na specyalnem posłuchaniu ks. Metropolitę grecko-katolickiego ze Lwowa hr. Szeptyckiego.

Prawdopodobne ustąpienie podsekretarza Stumma.

Kolonia, 28 sierpnia. *Köln. Ztg.* donosi z Berlina: Podsekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych von Stumm rozpoczął urlop ze względu na zły stan zdrowia. Zastępować go będzie podsekretarz stanu Busche. Nie jest jeszcze pewne, czy Stumm po urlopie obejmie z powrotem agendy podsekretarza stanu, czy też będzie użyty na innem stanowisku służbowem.

W sprawie wojskowego sądownictwa.

Wiedeń, 28 sierpnia. Wskutek uchwały Izby posłów z dnia 6 czerwca 1917 utraciły moc prawną rozporządzenia Cesarskie o sądownictwie wojskowem. Najwyższy trybunał zajmował się sprawą, co ma się stać ze śledztwami toczącemi się na podstawie tych rozporządzeń w sądach wojskowych. Najwyższy trybunał sądowy i kasacyjny przyłączył się do zapatrywania Najwyższego trybunału obrony krajowej, że śledztwa rozpoczęte w sądach wojskowych na podstawie rozporządzeń Cesarskich z dnia 25 czerwca i 4 listopada 1914 r., a które jeszcze nie są ostatecznie załatwione, mają teraz znów przypaść pod kompetencyę cywilnych sądów karnych. P. Minister sprawiedliwości udzielił prokuratoryom wskazówki, aby zażądały od sądów wojskowych odstąpienia śledztw, które należą do kompetencyi sądów cywilnych.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak iw r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Kończyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współdziału zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy Lublina, Wiednia i t. d.

Licytacye.

E. 161/17 (6). Dnia 27 września 1917 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności lwh. 545 gm. Gorzyce składającej się z pb. 39 o powierzchni 1 ar 55 m² domu starego z drzewa oraz pgr. 156/2 i 158/2 o powierzchni 6 arów 01 m². Nieruchomość oszacowana na 410 kor. Najniższa oferta wynosi 273 kor. 32 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Dokumenta powyższe można przejrzeć w biurze Nr. 13. Takie prawa, wobec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, 12 lipca 1917. (4264)

E. 720/16 (5). Dnia 27 września 1917 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya celem zniesienia współwłasności realnośsi lwh. 3323 gm. Nowy Targ. Powyższą realność oceniono na 1084 kor. 20 hal. Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1084 kor. 20 hal. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, 19 sierpnia 1917. (4261)

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 32/17. W dniu 4 lipca 1917 znaleziono i skonfiskowano w Radłowie: 1. na podwórzu Estery Finder paczkę zawierającą 23 kg. 90 dkg. sera; 2. w ogrodzie Saula Klinga: a) 6 kg. 94 dkg. masła w cebrzyku blaszanym; b) 14 kg. 7 dkg. masła w garnku blaszanym. Rzeczy te jako podlegające zepsuciu sprzedano przez publiczną licytacyę. Ponieważ nie zdołano dotąd wyśledzić do kogo należą skonfiskowane przedmioty, wzywa się właścicieli tychże, aby w przeciągu jednego roku od dnia umieszczenia po raz trzeci edyktu w gazecie, zgłosili się i swe prawo własności wykazali, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego terminu uzyskana cena kupna w kwocie 208 kor. 36 h. przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, 7 lipca 1917. (4237 1—3)

C. 99/17 (1). Przeciw Annie Czerwonka i Janowi Czerwonka, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Jana i Maryannę Czerwonków pozew o własność gruntów. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 20 września 1917 o 9 rano, pod Nr. 9. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się adwokata dr. Marszała w Sieniawie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, 18 sierpnia 1917. (4262)

Firmy.

Firm. 321 Rg. C. II. 170. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka naftowa „Sanok", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie terenów naftowych produktywnych lub poszukiwawczych na wieczystą lub czasową własność i sprzedaż takowych, b) poszukiwanie i eksploatacya nafty czyli oleju skalnego, wosku ziemnego, asfaltu, wogóle wszystkich niezastrzeżonych minerałów i substancyi bitumicznych w stanie stałym, płynnym i gazowym, c) kupno i sprzedaż pomienionych minerałów niezastrzeżonych, przerabianie i użytkowanie takowych, d) tworzenie w tym celu zakładów przemysłowych i górniczych, e) prowadzenie na rachunek własny lub cudzy składu tych minerałów, f) dzierżawienie podobnych przedsiębiorstw, g) nabywanie na własność realności, gruntów i uprawnień górniczych dla celów przedsiębiorstwa, h) zakładanie ruro- i gazociągów, tłoczni lub innych urządzeń transportowych. Firma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, dnia 28 kwietnia 1917 L. rep. 18521. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 400.000 kor. na poczet którego wpłacono w gotówce kwotę 300.000 kor. Uprawnieni do zastępstwa: dwaj zawiadowcy, każdy samoistnie. Zawiadowcy: Felicyan Dembowski, właściciel dóbr w Dołhem, Stefan Krzyszkowski, kupiec we Lwowie ul. Akademicka l. 2. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilią, wydrukowanem lub ręką wypisanem brzmieniem firmy położy swój podpis jeden z zawiadowców. Spółka posiada Radę nadzorczą złożoną z czterech członków. Dzień wpisu: 17 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. IV.

Lwów, dnia 16 maja 1917. (3155)

Firm. 109/17 Sp. I. 95. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 30 Juni 1917 bei der Firma: Wortlaut: „Carl Hess Söhne". Sitz: Biała. Betriebsgegenstand: Tuch und Schafwollwarenfabrikation. Folgende Aenderung eingetragen: Der Gesellschafter Gustav Hess infolge Ablebens gelöscht. Eingetragen als offener Gesellschafter Oswald Gustav Hess, Tuch- und Schafwollwarenfabrikant in Biała. Vertretungsbefugt: Jeder der beiden Gesellschafter selbstständig.

K. k. Kreis als Handelsgericht Abteilung II.

Wadowice, 30 Juni 1917. (4046)

Firm 343/17 Rg. C. II. 64. Eintragung der Zweigniederlassung einer Gesellschaftsfirma. Eingetragen wurde in das Register C. Sitz. der Firma: Krakau. Firmawortlaut: Steinwerke H. Kulka & Co. Gesellschaft m. b. H. polnisch: Kamieniołomy H. Kulka i Ska Towarzystwo z ograniczoną poręką, böhmisch: Kamenne lomy H. Kulka & spol., Spolecnost s. o. r. Zweigniederlassung (Zw. N.) der in Wien VII. Hofstallstrasse 5 gleichen Firmawortlautes bestehenden Hauptniederlassung. Betriebsgegenstand: a) die Erwerbung oder Pachtung. Errichtung oder Einrichtung und der Betrieb von Anlagen zur Gewinnung oder Erzeugung, zur Bearbeitung oder Verarbeitung von Natur- und Kunststeinen aller Art vorbehaltenen, oder nicht vorbehaltenen (§§ 1—3 a. B. G.), Erden, Erzen, und Mineralien und der Handell mit vorbezeichneten Materialien, b) der Kauf und Verkauf, die Pachtung und Verwertung von verbauten und unverbauten Liegenschaften, c) die Uebernahme und Ausführung von Hochbauten aller Art, von Erd-, Strassen-, Eisenbahn-, Brücken und Wasserbauten und von Kanaliesierungen, für eigene un fremde Rechnung, d) die Uebernahme und Ausführung aller in das Steinnetzgewerbe einschlagenden Arbeiten, e) das Verlegen und Versetzen von Platten, Steinen oder sonstigen Pflasterungsmaterial un Röhren, f) der Betrieb von Kantinen - Wirtsgeschäften und Wohlfahrtseinrichtungen, die im Zusammenhang mit den sonstigen Geschäftsanlagen stehen, g) der Betrieb von sonstigen, mit der unter a—f angeführten gesellschaftlichen Zwecken zusamenhangenden Geschäften und Unternehmungen, die Beteilung an anderen und die Gründung neuer Unternehmungen, die sich mit den unter a—g bezeichneten Geschäften befassen. Gesellschaftsvertrag von 27 Juni 1907 abgeändert mit den Beschlüssen der Generalversammlungen vom 15 Februar 1909, 3 Juni 1910, 28 April 1913 und 2 Dezember 1916. Höhe des Stammkapitales 1,200.000 K, darauf geleistete Bareinzahlungen 720.000 K. Geschäftsführer: 1. Victor Kulka, Direktor in Wien und 2. Franz Bernatschek, Prokurist in Wien. Prokuristen: 1. Otto Reichner in Tropau, 2. Wilhelm Abeles in Krakau und 3. Friedrich Wenke in Troppau. Vertretungsbefugt: je zwei Geschäftsführer gemeinschaftlich, oder ein Geschäftsführer gemeinsam mit einem Prokuristen oder je zwei Prokuristen gemeinsam. Firmazeichnung: der von wem immer vorgeschriebene oder vorgedruckte Fimawortlaut wird gemeinsam unterfertigt von zwei Geschäftsführern oder einem Geschäftsführer und einem Prokuristen oder zwei Prokuristen. Die Bekanntmachungen erfolgten durch die Troppauer Zeitung.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau, am 7 Juli 1917. (4052)

Firm. 265/17 Stow. V. 185. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Robotnicza Spółka oszczędności i pożyczek w Przemyślu", stow. zarej. z ograniczoną por., że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 29 lipca 1917 odbytem wybrano: 1. Władysława Jasińskiego, funkcyonaryusza c. k. kolei państw. w Przemyślu członkiem dyrekcyi w miejsce ustępującego Stefana Pittena; 2. Stefana Iwaniuka, Józefa Winiarczyka i Kazimierza Sikorskiego, wszystkich funkcyonaryuszy c. k. kolei państw. w Przemyślu zamieszkałych, zastępcami członków dyrekcyi w miejsce ustępujących: Franciszka Mikruty, Karola Końskiego i Władysława Molendy.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.

Przemyśl, 11 sierpnia 1917. (4231)

Firm. 246/17 Rj. B. I. 1. Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Actien- und Gesellschaftsfirmen. Eingetragen wurde im Register für Actien - Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Przemyśl. Firmawortlaut: Expositur des Wiener Bank-Verein Przemyśl; bezw. polnisch: „Wiedeński Bank związkowy, Ekspozytura w Przemyślu" als Zweigniederlassung der in Wien bestehenden Hauptniederlassung des Wiener Bank-Verein; Firmaänderung: K. k. priv. Wiener Bank-Verein, Expositur Przemyśl; bezw. polnisch: „C. k. uprzyw. Wiedeński Bank związkowy, Ekspozytura w Przemyślu" als Zweigniederlassung des k. k. priv. Wiener Bank-Verein. Datum der Eintragung: 14 Juli 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. IV.

Przemyśl, am 14 Juli 1917. (4106)

Firm. 374/17 Stow. III. 48. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Trzciana k/Bochni. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Trzcianie k/Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpili: Michał Puchała i Jan Dudziak. 2 Członkowie zarządu wybrani: Jan Ryba rolnik w Trzcianie jako zastępca przełożonego i Jan Liszka rolnik w Rdzawie jako członek zarządu. Data wpisu: 20 lipca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako hand., Oddział III.

Kraków, dnia 20 lipca 1917. (4187)

Firm. 382 Oddz. C. I. 66. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Starowiślna. Brzmienie firmy: „Asbit" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wystąpił: dotychczasowy zawiadowca Tadeusz Stryjeński. Zawiadowcą ustanowiony został p. dr. Karol Krzetuski prokurzysta Banku hipotecznego w Krakowie. Dzień wpisu: 25 lipca 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 25 lipca 1917. (4258)

Firm. 316 poj. II. 161. Wykreślenie firmy. Z rejestru firm pojedynczych wykreślono. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: M. Jonas kantor wymiany i dom bankowy we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany i dom bankowy we Lwowie. skutkiem zwinięcia przemysłu. Dzień wpisu: 10 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy, j. handl, O. IV.

Lwów, dnia 8 maja 1917. (4244)

Firm. 381 Rg. A. II. 86. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Miejski Zakład pogrzebowy Concordia. Prokurę Józefa Zawistowskiego wykreślono. Prokurę udzielono: Janowi Marcichowskiemu starszemu Radcy Magistratu we Lwowie. Podpis firmy: Firmę obecnie podpisywać będzie komisarz rządowy lub tegoż zastępca każdy z nich wspólnie z prokurzystą p. Janem Marcichowskim. Dzień wpisu: 6 czerwca 1917.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30 maja 1917. (4245)

Firm. 415 Rg. C. I. 338. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ul. Chorążczyzny 24. Brzmienie firmy: Spółka wydawnicza Kurjera Lwowskiego, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zawiadowcą ustanowiony został Bolesław Wysłouch redaktor we Lwowie. Dzień wpisu: 21 czerwca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Odd. IV.

Lwów, dnia 21 czerwca 1917. (4246)

Firm. 449 Rg. A. II. 98. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ul. Mojżesza Beisera l. 2. Brzmienie firmy: S. Feder i Syn. Przedmiot prredsiębiorstwa: handel cukierków. Forma spółki: jawna od 18 czerwca 1917. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Schmelke vel Samuel Feder, kupiec we Lwowie, ulica Mojżesza Beisera 2 i Maurycy Feder, kupiec we Lwowie, ul. Mojżesza Beisera 2. Do zastępstwa jest uprawniony tylko spólnik Schmelke vel Samuel Feder. Podpis firmy: następuje w ten sposób, iż spólnik Szmelke vel Samuel Feder wypisze brzmienie firmy „S. Feder i Syn". Dzień wpisu: 30 czerwca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 30 czerwca 1917. (4242)

Firm. 382/17 Stow. I. 61. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rudawa. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rudawie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką 1. Członkowie zarzadu wystąpili: Maciej Mandecki. 2. Członek zarządu wybrany: Kasper Płonka. Data wpisu: 25 lipca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl, Oddz. II.

Kraków, dnia 25 lipca 1917. (4227)

Firm. 350 17 C. II. 37. Änderungen bei einer bereits eingetragenen Gesellschafts-Firma. Eingetragen wurde im Register Gesellschaftsfirmen: Sitz der Firma: Kraków. Firmawortlaut: „Polonia", Towarzystwo z ograniczoną poręką dla rolnictwa, handlu i przemysłu, po niemiecku: „Polonia", Gesellschaft für Ackerbau, Handel und Industrie m. b. H. Ausgetreten: der Geschäftsführer Clemens M. Kolischer und ist er nicht mehr berechtigt die Gesellschaft zu vertreten und die Firma zu zeichnen. Datum der Eintragung: 7 Juli 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Kraków, am 7 Juli 1917. (4252)

Firm. 380/17 Odd. A. I. 225. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm kupców pojedynczych. Wpisano w rejestrze Oddz. A. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: St. Jakubowski. Właściciel firmy dotąd: Stanisław Jakubowski, odtąd: Bronisław Jakubowski. Podpis firmy odtąd: pod wypisanymi lub pieczęcią wydrukowanymi wyrazami: „Apteka pod Słońcem St. Jakubowski w Krakowie Rynek gł. L A—B" podpisywać będzie imię i nazwisko swoje: Bronisław Jakubowski". Data wpisu: 25 lipca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 25 lipca 1917. (4257)

Firm. 376/17 Oddz. C. I. 66. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółkowych Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Starowiślna. Brzmienie firmy: „Asbit" Spółka z ogran. odpowiedzialnością. Podwyższenie kapitału zakładowego: Umową dodatkową w formie aktu notaryalnego z daty Kraków, 9 stycznia 1917 L. R. 8992 podwyższony został kapitał zakładowy z kwoty 189.700 koron do kwoty 211.200 koron wpłacony gotówką. Nadto zmieniony został ustęp VII. pierwotnego kontraktu. Dzień wpisu: 20 lipca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 20 lipca 1917. (4256)

Firm. 375/17 Oddz. A. II. 392. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: L. Rock i J. Halberstamm przedsiębiorstwo budowlane w Krakowie, po niemiecku: L. Rock et J. Halberstamm, Bauunternehmung Krakau. Uprawnieni do zastępstwa: odtąd są obaj spólnicy kolektywnie t. j. Łazarz Rock i Joachim Halberstamm i firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod wyciśniętem, lub przed kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy podpiszą obaj spólnicy pierwszą literę swego imienia pełne swoje nazwisko. Dzień wpisu: 26 lipca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, O. II.

Kraków, dnia 26 lipca 1917. (4254)

Firm. 280 Rg. D. I. 6. Löschung einer Firma. Gelöscht wurde im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Lemberg. Fimawortlaut: Galizische Petroleum Montan Actiengesellschaft, polnisch: Galicyjskie górnicze Towarzystwo akcyjne naftowe. Betriebsgegenstand: die Gewinnung, Verarbeitung und Verbreitung con Erdöl, Erdwachs und verwandten Produkten, insbesondere der im Gesetze vom 11 Mai 1884 RGB. Nr. 71 bezeichneten Mineralien infolge Verlegung des Sitzes nach Wien. Datum der Eintragung: 1 Mai 1917.

K. k Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 28 April 1917. (4240)

Firm. 72/17 Poj. I. 110. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych. Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Gorlice. Brzmienie firmy: Handel towarów żelaznych Reinera Leiby w Gorlicach. Prokurę udzielono: Naftalemu Reinerowi w Gorlicach. Dzień wpisu: 25 czerwca 1917.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl., Oddz. IV.

Jasło, dnia 23 czerwca 1917. (4259)

Firm. 118/17 C. I. 119. Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Drohobycz. Firmawortlaut: „Domeny" Naftagesellschaft mit beschränkter Haftung, polnisch: „Domeny" spółka naftowa z ograniczoną poręką. Änderung des Gesellschaftsvertrages: Beider in Drohobycz am 16 Jänner 1917 abgehaltenen Generalverhandlung der Gesellschaften wurde des Gesellschaftsvertrag vom 18 Dezember 1913 G. Zl. 38885 in den Absätzen VII., X. und XIV. geändert. Geschäftsführer: Jakób Goldmann und dr. Izidor Kreisberg wurden zu Geschäftsführern gewählt. Der gegenwärtige Vorstand der Gesellschaft besteht aus fünf Mitgliedern: 1. Nathan Goldhammer, Industriller in Drohobycz, derzeit in Wien, IV. Wiedener-Hauptstrasse 23, 2. Dr. Josef Liebermann, Industrieller in Wien III. Esteplatz 6, 3. Dawid Kreisberg, Industrieller in Drohobycz, 4. Dr. Izidor Kreisberg, Advokat in Drohobycz derzeit in Wien IV. Prinz-Eugenstrasse 42, 5. Jabób Goldmann, Industrieller in Borysław von welchem die ersten drei bisherige registrierte Geschäftsführer sind.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 10 Juli 1917. (4218)

Firm. 398 Stow. V. 198. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Sądowa spółka spożywcza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Data statutu: Kraków 25 lipca 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya: Zarząd składa się z 5 członków. Do pierwszego zarządu wchodzą: Radca sądu krajowego Piotr Wielgus, radca sądu krajowego dr. Bronisław Markiewicz, sędzia powiatowy Jan Szymeczek, dyrektor kancelaryi Adam Wanicki i prowadzący księgi gruntowe Maurycy Rosenblüth. Podpis firmy: następuje w ten sposób, iż pod Nazwą spółki to jest pod wyciśniętą stampilią spółki. będą umieszczać podpis dwaj z wybranych dyrektorów. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia towarzystwa odbywają się przez obwieszczenie w lokalu towarzystwa. Oprócz tego można ogłoszenia towarzystwa podać jeszcze w inny sposób do ogólnej wiadomości. Udziały członków: Udział wynosi 40 koron. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania towarzystwa podwójną sumą deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 9 członków. Data wpisu: 8 sierpnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 7 sierpnia 1917. (4172)

Фірм. 256/16 стов. II. 49. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Належить вписати в реєстрі стоваришень зарібкових і господарских. Осідок стоваришеня: Попелі. Фірма звучит: Спілка ощадности і позичок в Попелях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою. 1. Члени дирекциї виступили: Гринь Мацюрович, Стефан Смик і Олекса Заяць. 2. Члени Дирекциї вибрані: Гринь Мацюрович поновно, Николай Яцулак і Михайло Павлюк. Дата вписy: 10 червня 1917.

Ц. к. Суд окружний яко торг. Відділ II.

Самбір, дня 10 червня 1917. (4219)

Фірм. 859 Стов. II. 258. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарских. Осідок стоваришеня: Белз. Фірма звучить: „Народний Дім в Белзї, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. 1. Члени дирекциї виступили: О. Іван Ковальский, О. Мирон Лазоришак, О. Лука Салук і Василь Гоца, Теодор Ліськевич, Григорий Луцик. 2. Члени дирекциї вибрані: О. Лука Салук справником, Евген Шостак властитель реальности в Белзї касєром, О. Іван Ковальский книговодцем а заступниками Василь Гоца, Григорий Луцик і Роман Червко властитель реальности в Белзї Дата вписy: 29 червня 1914. (1992)

Ц. к. Суд краєвий яко торгов., В. IV.

Львів, дня 24 червня 1917.

Upadłości.

Sa 1/17 (2). Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Viertla kupca w Krakowie ul. Grodzka 15. Komisarz ugodowy radca Sądu wyższego, Spitzer c. k. sądu krajowego w Krakowie. Zarządca ugodowy Leon Singer, kupiec w Krakowie ulica Zielona 19. Audyencya do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 41 dnia 19 lipca 1917 o godz. 10 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 lipca 1917.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 21 czerwca 1917. (4255)

Konkursa.

14.270/17. Przy sądzie obwodowym a) w Jaśle, b) w Wadowicach jest do obsadzenia posada radcy sądu krajowego. Podania o te lub przy innym sądzie opróżnić się mogące posady radców sądu krajowego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 12 września 1917 do Prezydyum sądu obwodowego ad a) w Jaśle, ad b) w Wadowicach.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego

Kraków, 22 sierpnia 1917. (4224 2—3)

L 4127 ex 1916/17. (4267 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem nadania trzech stypendyów po 480 koron z fundacyi stypendyjnej im. ś. p. Edwarda Pawła dw. im. Czabana z Warszawy dla uczniów c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

I. O nadanie stypendyum z tej fundacyi ubiegać się mają prawo zdolni, pilni, nienagannie zachowujący się a niezamożni słuchacze zwyczajni któregokolwiek Wydziału Uniwersytetu lwowskiego, wyznania rzymsko-katolickiego lub jednego z wyznań protestanckich, narodowości polskiej, o ile to być może rodem z Królestwa Polskiego lub cesarstwa rossyjskiego bez względu na nazwisko i pochodzenie.

II. Z pomiędzy posiadających powyższe ogólne wymogi pierwszeństwo będą mieli kandydaci należący do rodzin Czabanów, De Baldich, Geschków i Wiemannów lub z niemi spokrewnieni, a w braku tychże synowie niezamożnych kupców miasta Warszawy lub urzędników, zwłaszcza synowie ojców pracujących w Magistracie warszawskim. Posiadanie wymogów uzasadniających pierwszeństwo do otrzymania stypendyów winni ubiegający się wykazać dokumentami publicznymi (metryki, poświadczenia właściwej władzy i t. p.). Z pomiędzy kandydatów o równych kwalifikacyach uwzględni się przedewszystkiem tych, którzy posiadali niniejsze stypendyum w ostatnim roku akademickim.

III. Wymienionych wyżej stypendyów udzieli się obecnie tylko na rok jeden. Kandydat otrzymujący stypendyum obecnie będzie jednak miał w następnym konkursie przy równych kwalifikacyach pierwszeństwo przed innymi kandydatami w uzyskaniu stypendyum na dalszy okres.

IV. Prawo rozdawnictwa stypendyów służy bez żadnego ograniczenia Senatowi akademickiemu Uniwersytetu lwowskiego. W razach wyjątkowych wolno Senatowi akademickiemu łączyć stypendya w ten sposób, iż jednemu uczniowi może przyznać dwa, a w razie uznania potrzeby i trzy stypendya. Uchwała Senatu akademickiego co do nadania stypendyów nie będzie ulegać jakiemukolwiek odwołaniu i natychmiast będzie wykonalna.

V. O utracie stypendyum przez stypendystę, który nie dopełni z jakiegokolwiek powodu warunków, pod którymi stypendyum zostało nadane, orzeknie Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego ostatecznie i prawomocnie.

VI. Należycie udokumentowane podania wystosowane do Senatu akademickiego należy wnosić na ręce właściwego Dziekanatu. Słuchacze pełniący czynną służbę wojskową mogą podawać o przyznanie im stypendyum osobiście lub przez zastępców (rodziców, opiekunów i inne blizko z nimi związane osoby). Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 listopada 1917.

Z Zarządu Fundacyi stypendyjnej im. ś. p. Edwarda Pawła dw. im. Czabana z Warszawy dla uczniów c. k. Uniwersytetu lwowsk.

Ks. Dr. B. Jaszowski m. p.
t. cz. Prorektor
Uniwersytetn lwowskiego.

Dr. K. Twardowski m. p.
t. cz. Rektor
Uniwersytetu lwowskiego.

L. 14.261/17. Przy sądach obwodowych: a) w Tarnowie, b) w Rzeszowie oraz przy sądach powiatowych: c) w Łancucie, d) w Rozwadowie jest do obsadzenia posada sędziego. Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady sędziego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 18 września 1917 do Prezydyum sądu obwodowego ad a) w Tarnowie, ad b) c) d) w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 22 sierpnia 1917. (4250 1—3)

L. 14.262/17. Przy sądzie obwodowym w Jaśle jest do obsadzenia posada sędziego powiatowego. Podania o tę lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady sędziego powiatowego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 18 września 1917 do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 22 sierpnia 1917. (4251 1—3)

Kuratele.

P. X. 87/17 (7). Uchwałą c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z dnia 26 kwietnia 1917 L. czyn. L. X. 33/17 (5) pozbawiono całkowicie własnowolności Zygmunta Barbera, lat 24, religii mojż., wolnego, bez zajęcia, zamieszkałego w Krakowie, Wrzesińska 8 a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono matkę tegoż Franciszkę Barberową ul. Wrzesińska l. 8.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział X.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1917. (4260)

L. VI. 2/14 (6). Za marnotrawnego uznano Jana Dołżańskiego w Srokach. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Hajdyża w Srokach.

C. k. Sąd powiatowy, S II.

Lwów, dnia 12 maja 1914. (4221)

Spadki.

A. 337/16. Schulim Kornfeld rolnik z Jaworca, zmarł w Baligrodzie 10 lutego 1916 bez rozporządzenia ostatniej woli. Z ustawy do spadku są powołani rodzeństwo Mendel Kornfeld, Aron Kornfeld, Srul Kornfeld, Scheindla Laja Kreisler, których miejsca pobysu sąd nie zna. Tych dziedziców wzywa się, by w ciagu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc zgłosili się w tut. sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionego dla nich kuratora p. adw. dr. Aleksandra Rattlera w Baligrodzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, 11 lipca 1917. (4236 1—3)

Amortyzacye.

T. 340/16 (7). Tus. uchwałą z dnia 3 listopada 1916 T. 340/16 (4) prostuje się w ten sposób, że nie 4 proc. 56-letni list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie Ser. V. 36989 lecz taki list oznaczony Nr. 36987 jest przedmiotem wdrożonego tą uchwałą postępowania amortyzacyjnego

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 lipca 1917. (4239)

T. 69/17 (3). Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu im. gr. kat. cerkwi w Mistkowicach z filią w Zarajsku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionej w czasie inwazyi z posiadania grecko kat. urzędu parafialnego w Mistkowicach książeczki wkładkowej „Ruskiej szczadnyci" w Przemyślu Nr. 5437 na 185 kor. 37 hal. opiewającej na rzecz fundacyi mszalnej Michała Szuwary przy cerkwi w Mistkowicach zastrzeżonej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, powyższą książeczkę sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczka ta jako umorzona i bezwartościowa uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 6 sierpnia 1917. (4229)

T. VI. 177/17 (3). Na wniosek Aleksandra Nowosada podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 287.260 z daty 14 lutego 1905 opiewająca na 2000 kor. na życie Aleksandra Nowosada płatna 1 lutego 1925 lub wcześniej w razie śmierci ubezpieczonego do rąk okaziciela.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17 lipca 1917. (4243)

T. 166/17 (3). Na wniosek Heni Adler we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie, Nr. 26905 na na nazwisko Róża Blinder i według stanu z 1 stycznia 1917 na kwotę 114 kor. 29 hal. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 lipca 1917. (4241)

T. VI. 106/17 (2). Na wniosek Maryi Schönberg w Podgórzu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym na ponowny wniosek uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa c. k. uprz. akc. Towarzystwa bankowego i kantorów wymiany „Merkur" filii w Krakowie Nr. 3680 na 300 kor. wystawiona na Maryę Schönberg.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 9 lipca 1917. (4253)

T. VI. 126/17 (2). Na wniosek Godzimiry Małachowskiej w Bykowcach ad Sanok, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem, Filii w Krakowie Nr. 21037, opiewająca na 12.500 kor., a wystawiona na imię Godzimiry Małachowskiej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 18 lipca 1917. (4225)

T. 66/17 (4). Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem gr. kat. parafii w Starej Soli wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej z posiadania gr. kat. parafii w Starej Soli zaginionych: I. książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Przemyśla: 1. Nr. 46.308 na 69 kor. na rzecz fundacyi mszalnej im. Michała Baranieckiego przy gr. kat. cerkwi macierzystej w Starej Soli, 2. Nr. 23.839 na 40 kor. na rzecz fundacyi mszalnej im Wasyla Wyszatyckiego przy gr. kat. cerkwi macierzystej w Starej Soli, 3. Nr. 23840 na 40 kor. na rzecz fundacyi mszalnej im. Wasyla Wyszatyckiego przy gr kat. cerkwi filialnej św. Paraskewii w Starej Soli, 4. Nr. 29.204 na 22 kor. 02 hal. na rzecz fundacyi mszalnej im. Wasyla Towarnickiego przy gr. kat. cerkwi macierzystej w Starej Soli, 5. Nr. 45.422 na 99 kor. 34 hal. na rzecz fundacyi mszalnej im. Franciszki Karpińskiej przy gr. kat. cerkwi macierzystej w Starej Soli, 6. Nr. 39.445 na 79 kor. 08 hal. na rzecz fundacyi mszalnej im. Wasyla Klosa przy cerkwi w Starej Soli, 7. Nr. 16.966 na 35 kor. 90 hal. na rzecz fundacyi mszalnej im. Maryi 1-o Baran, 2-o Klos przy cerkwi filialnej św. Paraskewii w Starej Soli, 8. Nr. 16.967 na 35 kor. 90 hal. na rzecz fundacyi mszalnej im. Maryi 1-o Baran 2-o Klos przy cerkwi filialnej Zmartwychwstania Pańskiego w Starej Soli, 9. Nr. 19.097 na 25 kor. 62 hal na rzecz fundacyi mszalnej im. Wasyla Fyczko przy gr. kat. cerkwi filialnej św. Paraskewii w Starej Soli, zastrzeżonych. II. książeczek wkładkowych „Ruskiej Szczadnyci" w Przemyślu: 1. Nr. 5211 na 197 kor. na rzecz fundacyi mszalnej im. Maryi Sydir przy cerkwi w Starej Soli, 2. Nr. 6501 na 100 kor. na rzecz fund. mszalnej im. Jeleny Biłas przy gr. kat. cerkwi w Starej Soli zastrzeżonych. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 sierpnia 1917. (4230)

T. 196/17 (2). Na wniosek Rozali Żelechowskiej we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie z daty Lwów, 2 grudnia 1912 na kwotę 6000 kor. i nazwisko Józefa Maryana 2-im. Żelechowskiego opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 lipca 1917. (4157)

T. 201/17 (4). Na wniosek Franciszka Pisarskiego, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 2728 według stanu z 1 lipca 1916 na kwotę 402 kor. 45 hal. i nazwisko Franciszka Pisarskiego opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lipca 1917. (4156)

T. 226/17 (1). Na wniosek Banku przemysłowego we Lwowie, jako delegowanego reskryptem c. k. sądu kraj. wyższego we Lwowie z dnia 13 lutego 1917 Nc. II. 13/17 w miejsce sądu obwodowego jako handlowego w Czortkowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia, przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Kraków 9 kwietnia 1914 na 144 kor. opiewający dnia 9 sierpnia 1914 płatny, akceptowany przez Abrahama Lindera w Husiatynie i u niego w Husiatynie płatny, wystawiony i żyrowany przez Beera Honigwachsa z dalszymi żyrami Lazara Stauba w Krakowie, Bersod Miskolci Hitelbank, Miskolcz Kistudvigi Farpartarsulat, Kistud Munkassi Leszamitolobank Munkacs, Pester Ungar. Commercial-Bank Budapest i z żyrem do inkasa Banku przemysłowego król. Galicyi. Dla nieznanego z miejsca pobytu Abrahama Lindera ustanawia się kuratorem adw. dr. Jana Kuczkiewicza we Lwowie, który tego nieobecnego ma w tej sprawie tak długo zastępować, dopóki sam się nie zgłosi lub pełnomocnika swego nie wymieni.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lipca 1917. (7158)

Nc. V. 219/17 (4). Na wniosek Mosesa Dominitza kupca w Radymnie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit zastawniczy Kasy oszczędności miasta Porzemyśla z daty Przemyśl 21 października 1913 r. Nr. 6548 na parę złotych kolczyków z dyamentami na sumę pożyczkową w kwocie 150 koron.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 sierpnia 1917. (4205)

T. 56/17 (4). W sprawie Banku przemysłowego we Lwowie o amortyzacyę weksli ma być tus. uchwałą z dnia 26 czerwca 1917 T. 56/17 (3) doręczona M. Feigenbaumowi i Mosesowi Rubenkisowi we Lwowie. Gdy jednak miejsce ich pobytu obecnie nie jest wiadomem przeto celem strzeżenia ich praw ustanawia się dla nich kuratorem adw. dr. Józefa Morawieckiego we Lwowie, który ich w tej sprawie tak długo zastępować będzie, dopóki oni się nie zgłoszą lub pełnomocników swoich nie wymienią.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1917. (4247)

Doniesienia prywatne.

VIII. Zamknięcie rachunków.

„Wisła“ Ludowe Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie.

Rachunek zysków i strat za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1916.

Rozchód.

I. Wypłacone szkody:		203.267·—	
do tego: koszta likwidacyi i ratunku		7.847·69	
		211.114·69	
od tego: udział Tow. kontrasekuracyjnych		132.356·28	78.758·41
II. Wydatki zarządu:			
1. Prowizya agentów		60.293·65	
2. Wydatki administracyjne bieżące:			
a) Pensye z dodatkami, Pomoc biurowa	65.978·27		
b) Opłaty emerytalne, Kasa chorych	4.708·62		
c) Koszta lokalu, Opał i światło	3.818·75		
d) Portorya biura i agent., Potrzeby biura	10.833·38		
e) Druki i papier, Inseraty i prenumer.	8.979·83		
f) Koszta podróży admin. Zgromadzenia Rady nadzorczej, delegatów i Dyrekcyi	4.932·58		
g) Koszta prawne	210·—		
h) Remuneracye i różne wydatki	3.655·75	103.117·18	
3. Podatki i należytości		1.183·95	164.594·78
III. Odpisy z wartości i inne wydatki:			
1. Odpisy			
a) z inwentarza	825·—		
b) z wierzytelności nieściągalnych	295 84	1.120 84	
2. Wszelkie inne wydatki			
a) Ustawowe subwencye dla straży ogn.	162·26		
b) Koszta przeniesienia biura do Nowego Sącza	11.313 39	11.475 65	12.596·49
IV. Rezerwa na szkody nieuregulowane:			
1. na szkody roku rachunkowego	58.319·—		
od tego: udział Tow. kontrasekur.	36.695·96	21.623 04	
2. na szkody z lat poprzednich	128.296·—		
od tego: udział Tow. kontrasekur.	73 250·76	55.045·24	76.668·28
V. Stan funduszów z końcem roku rachunkowego:			
1. Rezerwa premii	663.325·10		
od tego: udzdział Tow. kontrasekur.	384.728·50	278.596·60	
2. Rezerwa na należytość skarbową		21.250·—	
3. Nadzwyczajna rezerwa na szkody niezgłoszone z terenu inwazyi		60.000·—	
4. Kapitał zakładowy		150.000·—	
5. Ogólny fundusz rezerwowy		92.797·71	
6. Fundusz rezerwy zysków		23.199·22	625.843·53
VI. Nadwyższa obrotu rocznego			137.545·32
			1,096.006·81

Przychód.

I. Przeniesienie funduszów z roku poprzedniego:			
1. Rezerwa premii (po potrąceniu udziału Tow. kontrasek.)		242.312·05	
2. Kapitał zakładowy		150.000·—	
3. Ogólny fundusz rezerwowy	63.949·50		
do tego: dotacya z nadwyżki obrotu 1914, 1915 r.	28.848·21	92.797·71	
4. Fundusz rezerwy zysków	15.987·22		
do tego: dotacya z nadwyżki obrotu 1914, 1915 r.	7.212·—	23.199·22	
5. Wojennna rezerwa strat (na szkody niezgłoszone)		50.000·—	558.308.98
II. Rezerwa na szkody nieuregulowane z roku poprzedniego (po potrąceniu udziału Tow. kontrasek.)			100.807·89
III. Zebrana premia (po potrąceniu storn)		602.661·01	
od tego: kontrasekuracya		351.276·58	251.384·43
IV. Przychód z lokacyi kapitałów:			
1. Odsetki od wkładek w instytucyach kredyt. i kasach oszczędności		27.535·95	
2. Odsetki od papierów wartościowych		902·80	28.438·75
V. Inne przychody:			
1. Należytość manipulacyjna od polic		41.244·60	
2. Ustawowa należytość skarbowa od kontraktu		13·930·09	
3. Ustawowa należytość na straże ogniowe		162·26	
4. Prowizya kontrasekuracyjna i udział w zysku Tow. kontrasekuracyjnych za rok 1915		101.688·81	
5. Różne przychody		41.—	157.066·76
			1,096.006·81

Bilans z dniem 31 grudnia 1916.

Stan czynny.

I. Gotówka w kasie		7.177·16
II. Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności		843.254·57
III. Papiery wartościowe:		
K. 10 000, $5^1/_2$% II. austr. pożyczki wojennej z roku 1915 (V. XI.) á 94·75	9.475·—	
K. 10.000, $5^1/_2$% IV. austr. pożyczki wojennej z r. 1916 (VI., XII.) á 92·25	9.225.—	
K. 10.000, $5^1/_2$% V. austr. pożyczki wojennej w bonach skarbowych (VI., XII.) á 95·75	9 575.—	
	28.275·—	
do tego: odsetki bieżące	183·33	28.458·33
IV. Saldo czynne rachunków z Towarz. kontrasekur.		84.897·11
V. Zaległości w agencyach		413.349·76
VI. Różni dłużnicy		34.038·99
VII. Wartość inwentarza (po odpisaniu)		1.947·44
VIII. Efekta kaucyi agentów		1 250·—
		1,414.373 36

Stan bierny.

I. Kapitał zakładowy		150.000·—
II. Rezerwy zysków — kapitałów:		
1. Ogólny fundusz rezerwowy	92.797·71	
2. Fundusz rezerwy zysków	23.199·22	
3. Rezerwa na należytość skarbową	21.250·—	
4. Nadzwyczajna rezerwa na szkody niezgłoszone z terenu inwazyi	60.000·—	197.246·93
III. Rezerwa premii (po potrąceniu udziału Tow. kontrasek.)		278.596·60
IV. Rezerwa na szkody nieuregulowane (po potrąceniu udziału Towarzystw kontrasekuracyjnych)		76.668·28
V. Fundusz emerytalny urzędników		13.120·76
VI. Salda bierne rachunków z Tow. kontrasekur.		465.301·01
VII. Salda bierne rachunków z agencyami		38.592·65
VIII. Różni wierzyciele		55.889·55
IX. Ustawowe subwencye dla straży ogniowych		162·26
X. Kaucye agentów		1.250·—
XI. Nadwyżka obrotu rocznego		137.545·32
		1,414.373·36

Walne Zgromadzenie delegatów przeznacza z zysku	K. 137.545·32
1. na oprocentowanie kapitału zakładowego	K. 6.000·—
z reszty zaś stosownie do § 13 i § 8 statutu na dotacyę:	
2. Ogólnego funduszu rezerwowego	K. 105.236·24
3. Funduszu rezerwy zysków	K. 26.309.08

Lwów/Nowy Sącz, 31 grudnia 1916.

DYREKCYA:

Narcyz Potoczek, **Stanisław Bednarski.**

Za Biuro rachunkowe:
Fr. Dutka,
Naczelny buchalter.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:
Władysław Długosz, prezes.

KOMISYA REWIZYJNA:

J. K. Tatara, **Dr. A. Głogoczowski,** **J. Budzyn,** **D. Pawłowski,** **Fr. Wójcik.** (4223)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.